



**GAZET
WIELKOPOLSKIE**

POZNAN
ŚRODA
6
WRZESIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 210 (7327)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nie wykorzystano wszystkich środków

W sejmowej komisji o usługach dla ludności

Sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy, obradująca pod przewodnictwem pos. Ireneusza Sroczynskiego (PZPR), rozpatrzyła aktualny stan i perspektywy rozwoju usług dla ludności miast i wsi.

Jak stwierdziła otwierając obrady przewodnicząca komisji — pos. I. Sroczynska, posiedzenie poprzedzone było pracą wyłonionych przez komisję zespołów poselskich, które zbadały stan usług na terenie

województw: katowickiego, lubelskiego, łódzkiego oraz miasta Łodzi. Ponadto analiza działalności usługowej przeprowadzona została przez wojewódzkie zespoły poselskie.

Przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności — Włodzimierz Lechowicz — omówił węzłowe problemy rozwoju usług dla ludności miast i wsi, dokonał oceny aktualnego stanu tej działalności oraz perspektyw jej rozwoju do 1970 r.

Koreferat opracowany przez grupę posłów, przedstawiła pos. Zofia Tomczyk.

Stwierdziła ona, że wzmógł się wzrost zakresu usług dla ludności miast i wsi nastąpił w ubiegłym 5-letnim okresie. Bieżący plan 5-letni zakłada dalsze rozszerzenie działalności usługowej. Jednakże, jak wynika z obserwacji poczynionych przez zespół, jak również z przedłożonych przez wojewódzkie zespoły poselskie materiałów, realizacja planów w tej dziedzinie napotyka na poważne trudności. Najważniejsze z nich — to: niepełna realizacja zamierzeń inwestycyjnych, niedostateczny przyrost powierzchni lokalni usługowych, trudności na odcinku zaopatrzenia w surowce i w części zamienną, brak dostatecznej liczby kadr itp.

Zastrzeżenia budzi również rozmieszczenie punktów usługowych. W uzupełnieniu przedstawionych na piśmie przez Najwyższą Izbę Kontroli materiałów, dyrektor zespołu NIK — Norbert Radziwiłł stwierdził m. in., że mimo niezaspokajania popytu na usługi — środki, przeznaczane na ich rozwój, nie są w pełni wykorzystywane.

Nie zachowuje się właściwiej proporcji między rozwojem usług świadczonych na rzecz instytucji

i na rzecz ludności. I tak np. w 1966 r. wartość usług wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 7,9 proc., przy czym wartość usług na rzecz instytucji o 12 proc., a na rzecz ludności tylko o 1,1 proc. Więcej uwagi należy poświęcić problemom ochrony interesów konsumenta. Przeprowadzone w IV kw. ub. roku przez NIK kontrole, wykazały w wielu wypadkach niską jakość świadczonych usług, zaś ustalane ceny są często przekraczane.

W toku dyskusji wysuwano wnioski w sprawie przyznania usługom takiej rangi w gospodarce narodowej, jaką ma produkcja. Znaleźć to powinno wyraz w inwestycjach.

Ciąg dalszy na str. 2

Tierieszkowa w Rzymie

Radziecka kosmonautka — Walentyna Tierieszkowa, przybyła we wtorek do Rzymu z 10-dniową wizytą na zaproszenie Związku Kobiet Włoskich, Towarzystwa Przyjaźni Włochy - Związek Radziecki i dziennika „Unita”.

Kosmonautka radziecka zostanie przyjęta przez prezydenta Republiki Giuseppe Saragatę, podczas swego pobytu odwiedzi Wenecję, Florencję i Mediolan. (PAP)



W maju, czerwcu i lipcu br. redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przy poparciu i współpracy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu prowadziła kampanię prasową pn. „Szanse małych miast”. Akcja ta, nosząca charakter konkursu — ankiety, polegała głównie na dyskusji działaczy terenowych rad narodowych, którzy na łamach naszego pisma przedstawiali dorobek i perspektywy rozwoju poszczególnych ośrodków, dzielili się doświadczeniami, zgłaszali wnioski i postulaty w zakresie rozwoju miasteczek i osiedli.

Komisja złożona z przedstawicieli Prezydium WRN i „Głosu Wielkopolskiego” dokonała oceny wypowiedzi opublikowanych w naszej kampanii „Szanse małych miast”, aby — zgodnie z uprzednimi zapowiedziami — najlepsze wystąpienia wyróżnić nagrodami pieniężnymi w łącznej kwocie 8 000 zł. Komisja postanowiła nagrodzić 12 prac.

A oto nazwiska ich autorów (w układzie alfabetycznym): Teodor Bartkowiak (Rakoniewice, pow. Wolsztyn), Marian Bugaj (Czarnków), Józef Ciesielski (Kobylin, pow. Krośnice), Edmund Dobosiewicz (Pyzdry, pow. Września), Marian Głogowski (Mikstat, pow. Ostrzeszów), Roman Hilbrand (Nowy Tomyśl), Franciszek Holderny (Kórnik, pow.

Radzieccy weterani wojenni w Polsce

5 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację 38-osobowa delegacja Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny.

Delegacja radziecka uda się w objazd po naszym kraju, odwiedzając m. in. woj. woj.: gdańskie, kieleckie, lubelskie, poznańskie, wrocławskie i zielonogórskie.

W składzie delegacji Radzieckiego Komitetu Weteranów Wojny, na której czele stoi członek Prezydium Komitetu kontradmirał Nikołaj Zarembo, znajdują się generałowie, oficerowie, żołnierze, którzy wyzwalali nasz kraj spod jarzma hitlerowskiego okupanta.

11 członków delegacji — to Bohaterowie Związku Radzieckiego, a wśród nich honorowy obywatel miasta Poznania — Dmitrij Bolszakow. (PAP)

Narada w Belgradzie

W sprawie pomocy dla krajów arabskich

W Belgradzie odbywa się narada przedstawicieli krajów socjalistycznych w sprawie rozwoju stosunków gospodarczych z krajami arabskimi. W naradzie biorą udział: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Niemiecka Republika Demokratyczna, Polska, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki.

W skład delegacji polskiej wchodzi: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL Stefan Jędrzejowski — przewodniczący delegacji, wiceprzewodniczący Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą Antoni Czechowicz oraz wiceminister handlu zagranicznego Marian Dmochowski. (PAP)

Nagrodzeni w konkursie - ankiecie

Srem), Antoni Kraczek (Kłeczek, pow. Gniezno), Józef Matulewski (Sieraków, pow. Międzybóże), Piotr Ruskowski (Miejska Górka, pow. Rawicz), Kazimierz Szamborski (Rydzyna, pow. Leszno) i Józef Zydorczyk (Zduny, pow. Krośnice).

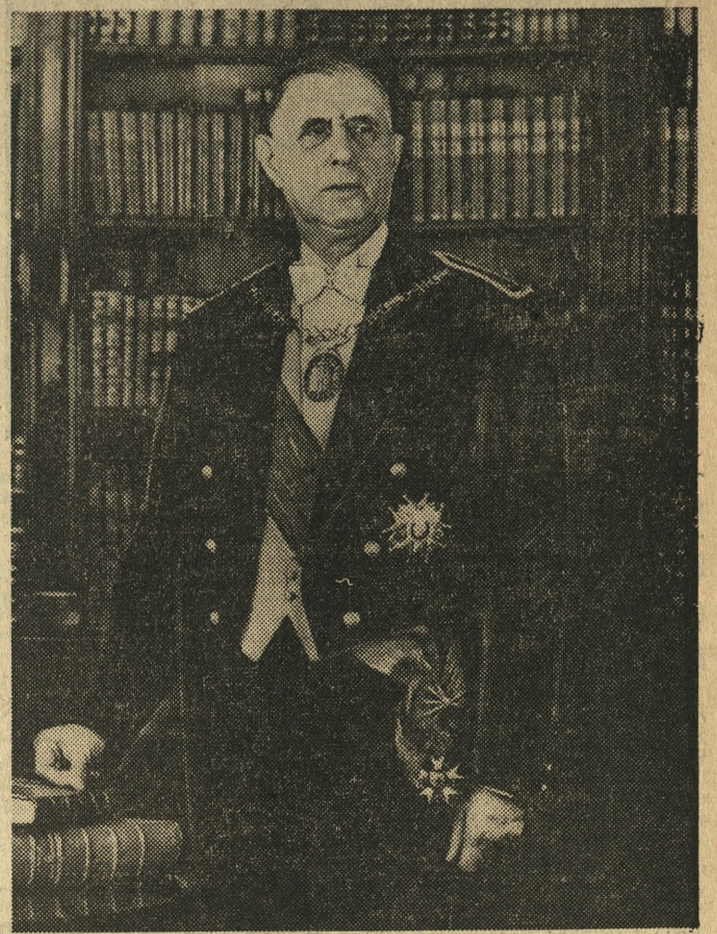
Serdecznie gratulujemy! Jednocześnie wszystkim działaczom, którzy nadesłali nam wypowiedzi bardzo dziękujemy i życzymy im dalszych osiągnięć w rozwoju wielkopolskich miast i osiedli.

W USA narastają protesty przeciwko agresji w Wietnamie

W Stanach Zjednoczonych potęguje się nadal ruch przeciwko wojnie wietnamskiej. W tych dniach z protestem wystąpiła grupa wybitnych działaczy związkowych.

Zwrócili się oni do liderów związków zawodowych USA z apelem o wzięcie udziału w krajowej konferencji przywódców związkowych poświęconej problemowi przywrócenia pokoju w Wietnamie, którą zamierza się zorganizować w Chicago w dniach 11—12 listopada br. Apel głosi, że związki zawodowe mogą odegrać doniosłą rolę w zmianie obecnego kursu polityki USA. Nigdy jeszcze naród amerykański nie

Witamy dostojnego gościa



Dzisiaj przybywa do Polski prezydent Francji, Charles de Gaulle. Trudno mu będzie poznać kraj, który odwiedził niemal przed pół wiekiem, jako młody oficer stawiający pierwsze kroki w karierze wojskowej. Polska, która w owym czasie zaczynała samodzielny byt państwowy po wiekowej niewoli, była krajem rolniczym, prawie całkowicie pozbawionym przemysłu. Dzisiaj prezydent de Gaulle zobaczy w Polsce wielkie obiekty przemysłowe, przejeżdżać będzie przez nowoczesne miasta, ujrzy Warszawę wysiłkiem całego narodu odbudowaną ze straszliwych zniszczeń.

Nie zmieniła się tylko serdeczność, z jaką społeczeństwo Polski wita dostojnego gościa. Kraj nasz łączy z Francją przyjaźń, która przetrwała stulecia, wielokrotnie przypieczętowana wspólnie przeżytą krwią, wielokrotnie przejawiająca się we wspólnocie tradycji kulturalnych. Na ziemi francuskiej znalazł drugą ojczyznę Fryderyk Chopin, we Francji spędził ostatnie lata życia Mickiewicz, Słowacki i Norwid. Stosunek Polaków do wszystkich krajów francuskie niezmienne był nacechowany serdecznym uczuciem. Nikt bardziej niż my nie ubolewał nad chwilowym rozluźnieniem wzajemnych więzów przyjaźni w ciągu ostatniego dwudziestolecia, nikt bardziej niż my nie cieszył się, gdy mimo przynależności naszych krajów do odmiennych obozów politycznych przyjaźń ta znów się odnowiła, wzbogacona tym razem o nowe treści.

Nie zapomnimy, że właśnie prezydent de Gaulle pierwszy przełamał antypolski mur wzniesiony przez bońskich rewizjonistów, uznając nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. Wielkim uznaniem społeczeństwa polskiego cieszy się polityka prezydenta de Gaulle'a, który pragnie zapewnić Francji niezależną pozycję na forum międzynarodowym i w tym celu nie wahał się nawet wystąpić z wojskowej organizacji sojuszu atlantyckiego. Pamiętamy jego wystąpienie w Pnom Penh, w którym potępił interwencję Stanów Zjednoczonych w Wietnamie, nie bacząc, że naraża się w ten sposób swym amerykańskim sojusznikom.

Poglądy prezydenta Francji na wiele spraw polityki międzynarodowej służą zbliżeniu między Wschodem i Zachodem. Jednym z przejawów konsekwentnej realizacji tej polityki odprezenta jest właśnie wizyta szefa państwa francuskiego w Polsce.

Witając w naszym kraju prezydenta de Gaulle'a, z całego serca wnosimy okrzyk: „Niech żyje przyjaźń polsko-francuska”.

m. j.

Burze nad Wielkopolską

Wichura powyrywała drzewa i słupy elektryczne

Nad zachodnią częścią kraju przeszły w poniedziałek wieczorem silne burze, w Wielkopolsce — szczególnie nad powiatami nowotomyskim, chodzieskim, szamotulskim i częstochowskim.

Poprzedziły je niespotykane o tej porze roku upały; w Poznaniu termometry wskazywały 28 stopni C. Burze wyrządziły znaczne szkody, gdyż silny wiatr powyrywał drzewa. Od wyładunku atmosferycznych wybuchów kilka pożarów. W Mińkowie (powiat czarnkowski) i Śliwnie (powiat nowotomyski) spłonęły stogi ze słomą, a w Wyszynach (powiat chodzieski) i w Kurowie (powiat szamotulski) — stogi zboża łącznej wartości 44 tys. zł.

Sporo roboty mieli też kolejarze, którzy musieli usuwać z torów na szlaku Wolsztyn — Kolsko 40 zwalonych drzew. Podobnie było na linii Wolsztyn — Żagań, Poznań — Rokietnica i Lipinka — Wschowa.

Najwięcej zmartwień przysporzyła wczorajsza burza energetykom. Na linii Pleszew — Żydowo w rejonie Uścikowa (koło Obornik) wichura po waliła 7 kratowych, stalowych słupów energetycznych. Szkoda szacuje się na kilka milionów złotych, ponowne ustawienie słupów potrwa około dwóch tygodni. Przerw w dostawie prądu nie ma, gdyż pracownicy Zakładu Energetycznego Poznania — Zachód robią wszystko, aby wykorzystać inne linie przesyłowe. Ponadto zarejestrowano sporo drobniejszych uszkodzeń linii niskich i średnich napięcia.

Pracownicy telekomunikacji mieli kłopoty z nawiązaniem łączności między Zieloną Górą, Poznaniem i Warszawą. Burza spowodowała awarię linii telefonicznej koło Wolsztyna. Zano towano też drobniejsze uszkodzenia przewodów. (emp)

O puchary „Głosu” i AW

Atrakcyjnie zapowiadają się niedzielne wyścigi kartingowe o puchary „Głosu Wielkopolskiego” i Automobilklubu Wielkopolskiego. Jak zwykle, na poznańskiej imprezie, gościć będziemy najlepszych kartingowców krajowych i doskonałych kierowców z NRD, Węgier i Austrii. Tegoroczne wyścigi będą równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski. Pamiętajcie: niedziela 10 września, godz. 15, al. Reymonta.



nej Republiki Wietnamu. Na przyjęciu — jak pisze agencja AFP — obecni byli liczni członkowie korpusu dyplomatycznego. Rząd francuski reprezentowali ministrowie rolnictwa i administracji Edgar Faure i Edmond Michelet. Obecny był również sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck Rochet.

Demokratyczna Republika
Ciąg dalszy na str. 2

Katastrofa samolotu CSRS

Jak podaje Agencja CTK, samolot pasażerski Czechosłowackich Linii Lotniczych uległ awarii i runął na ziemię wkrótce po starcie z lotniska kanadyjskiego Gander.

Szczegóły katastrofy nie są jeszcze znane. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 6 bm. przewidyje się zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura od 20 do 24 st. Wiatry początkowo, słabe, zmienne, później umiarkowane.



Decyzje KERM

- Budowa nowego zakładu
- Rozwój huty
- Nieetatowi naczelnicy

5 września br. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym KERM powziął uchwałę o budowie zakładu prefabrykatów dla budownictwa mieszkaniowego w Rybnickim Okręgu Węglowym.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził dane wyjściowe do projektowania rozbudowy Huty im. B. Bieruta w Częstochowie. Rozbudowa objęta została walcownia blach grubych.

W celu usprawnienia działalności gromadzkich rad narodowych w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej i podniesienia stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego powzięto uchwałę stwarzającą możliwość powołania, w zależności od miejscowych potrzeb, gromadzkich nieetatowych naczelników straży pożarnych, których zadaniem będzie koordynowanie działalności i sprawowanie opieki organizacyjnej i technicznej nad wszystkimi strażami pożarnymi na terenie gromady. (PAP)

Narada w KC PZPR

5 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada sekretarzy ekonomicznych KW z udziałem przedstawicieli niektórych resortów gospodarczych.

Tematem narady była realizacja uchwały V Plenum KC w sprawie dalszego rozwoju handlu zagranicznego oraz poprawy jego opłacalności dewizowej.

Naradzie przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszcuk. (PAP)

Na Ogólnopolskim

Festiwalu w Poznaniu

29 zespołów Teatrów Poezji

W ostatnich dniach października (23-30) br. w Poznaniu odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji, tym razem mający na celu uczczenie 50-lecia Wielkiej Rewolucji i zarazem podsumowanie dotychczasowego dorobku amatorskiego ruchu recytatorskiego.

Na ten ogólnopolski przegląd przybędzie do Poznania 29 zespołów, w tym dwa najlepsze zespoły z poprzedniego festiwalu. Wielkopolską reprezentować będą: „Teatr 8 Dnia” z Poznania, zespół wojskowy i wiejski zespół „Kalina” z Krzycka Wielkiego (pow. Leszno). Inne — to najlepsze zespoły z różnych regionów kraju, z miast, miasteczek i wsi. Kilkunastuosobowemu jury przewodniczyć będzie poeta J. Przybóś.

Wiele spraw związanych z Festiwalem zostało w dniu wczorajszym omówionych na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego. Wzięli w nim udział: zastępczyni przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania W. Klawieter, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — A. Anholcer, sekretarz Zarządu Głównego TTPR — T. Książek, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, organizacja kulturalnych i społecznych. (p)

W sejmowej komisji o usługach dla ludności

Dokończenie ze str. 1

w kształtowaniu plac i bodźców ekonomicznych, w szkoleniu kadr, zabezpieczaniu dostaw maszyn, surowców i materiałów pomocniczych, w stosowaniu zdobycy postępu technicznego.

Wiele uwagi poświęcono sprawom cen za usługi, postulując zarazem obniżenie ich kosztów.

W działalności usługowej — zdaniem dyskusantów — absolutną preferencję przyznać trzeba usługom dla ludności.

Wnioski z dyskusji znajdują odbicie w dezyderatach, uchwalonych przez komisję, cały zaś problem omówiony zostanie w debacie na plenarnym posiedzeniu Sejmu, które odbędzie się 11 bm. (PAP)

Wydarzenia w Kantonie

12 dni ulicznych walk

Wśród obserwatorów w stolicy ChRL komentuje się wydarzenia, których widownią stał się w sierpniu Kanton. Naoczni świadkowie, którzy w drugiej połowie sierpnia znaleźli się w tym mieście twierdzą, że toczyły się tam walki między dwoma ugrupowaniami.

Jedną z walczących stron były lokalne oddziały wojskowe znajdujące się pod komendą wojskowej komisji kontroli Kantonu oraz zbrojne oddziały dwóch związków zawodowych kolejarzy i metalowców. Jak by wynikało z rozkrojonych w Kantonie gazetek ściennych, siły te pragnęły powstrzymać prowadzoną dotychczasowymi metodami rewolucyjną kulturalną, pragnęły stabilizacji i ukroczenia działalności czerwonej gwardii. Stronę drugą reprezentowały stacjonujące wokół miasta oddziały 47 armii, która kilka tygodni temu na rozkaz Lin Piao tłumiała bunt lokalnego dowództwa kantonowych ugrupowań czerwono-gwardyjskich, tzw. Związek Wiosennego Grzmotu.

Pomiędzy obu ugrupowaniami doszło do regularnych walk ulicznych. W mieście zbudowano barykady. Zabarykadowano wszystkie mosty, trasy wylotowe i główne ulice. Dżonka-

Wiadomości z Bliskiego Wschodu

Prowokacje Izraela także na pograniczu jordańskim

Jak donosi Agencja TASS z Ammanu — przedstawiciel dowództwa armii jordańskiej oświadczył, że we wtorek rano wojska izraelskie otworzyły ogień na pozycje wojsk jordańskich, na wschód od mostu Damia na Jordanie. Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem.

Dwaj żołnierze jordańscy zostali lekko ranni, przeciwnik zaś poniósł ciężkie straty od ognia wojsk jordańskich — do dal przedstawiciel dowództwa jordańskiego.

Przed wyjazdem do Ankary król Jordani Husajn udzielił wywiadu jordańskiej Agencji Informacyjnej, na temat działalności partyzantki na zachodnim brzegu Jordanu. Husajn zdecydowanie wypowie dział się przeciwko tej działalności. Deklaracja Husajna została nadana przez rozgłośnie Radio Amman.

Husajn z uznaniem mówił o odmowie ludności współpracy z okupantem, ale przestrzegł, że wszelka działalność partyzancka stać się może okazją do terroru skierowa-

nego przeciw Arabom. Tylko jednolita akcja wszystkich państw arabskich, odpowiednio przemyślana i przygotowana, może zrealizować ogólny plan walki, przyjęty przez wszystkie kraje arabskie, a mający na celu odzyskanie uzurpowanych przez nieprzyjaciela terytoriów. Natomiast poszczególne akcje terrorystyczne, wszelka demagogia i nieprzemyślane inicjatywy mogą tylko szkodzić interesom arabskim — powiedział Husajn.

Husajn w wywiadzie udzielnym zachodniomocnemu tygodnikowi „Der Spiegel” odrzucił możliwość jakiegokolwiek negocjacji z Izraelem w obecnych warunkach i wyraził dumę z powodu zachowania się obywateli jordańskich na zachodnim brzegu Jordanu. Wyraził on nadzieję, że obecny kryzys stanie się punktem zwrotnym w historii Arabów, i że błędy przeszłości się nie powtórzą.

Egipskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zgodziło się na zaopatrywanie w żywność amerykańskich, brytyjskich i zachodniomocnych statków, które utknęły od czerwca na Kanale Sueskim. Dotychczas statki te korzystały z własnych zapasów, ale władze egipskie dostarczały im wody. Minister spraw wewnętrznych ZRA zapowiedział obecnie, że ze względu humanitarnych ZRA będzie dostarczał tym statkom żywności i wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

Lotniska i porty Iraku pozostają nadal zamknięte dla wszystkich samolotów i statków amerykańskich, brytyjskich i zachodniomocnych. Iracki minister łączności Abdal-Magid Dżumajni w deklaracji opublikowanej w dniu 4 bm. „Saut Al Arab” zdementował pogłoski, jakoby te lotniska i porty przyjęły samoloty i statki wyżej wymienionych trzech krajów. Minister dodał, że sprawa terminu otwarcia tych portów i lotnisk dla Amerykanów, Brytyjczyków i Niemców zachodnich zostanie rozpatrzona przez rząd iracki w świetle decyzji podjętych w Chartumie na temat liberalizacji eksportu ropy.

Agencja MEN donosi z Bejrutu, że libańskie ministerstwo gospodarki oficjalnie poinformowało firmy „Iraq Petroleum Company” i „Tapline” o zgodzie rządu libańskiego na podjęcie wywozu ropy z portów libańskich. Rzecznik IPC powiedział w poniedziałek w nocy, że pompowanie ropy zostanie natychmiast rozpoczęte, natomiast firma „Tapline” zacznie pompowanie po załatwieniu sporu z rządem saudyjskim na temat opłat.

Dziennik kairski „Al-Ahram” pisze, że pomoc, jaką ZRA otrzyma od „Funduszu rozwoju ekono-

micznego krajów arabskich” przeznaczone będzie przede wszystkim na wzmocnienie obronności kraju. Według „Al-Ahram” rząd ZRA otrzyma w skali rocznej sumę 56.300.000 funtów egipskich, które zostaną wypłacone przez Arabię Saudyjską, Libię i Kuwejt na mocy decyzji powziętej na szczycie w Chartumie. Część tych funduszy rząd ZRA przeznaczy na rozwój przemysłu egipskiego.

42 zabitych i 161 rannych, w tym 14 ciężko — oto bilans strat wśród ludności cywilnej miasta Suez i portu Tewfik na skutek ostrzelania ich w poniedziałek przez wojska Izraela. Liczby te zakomunikował we wtorek wieczorem wojskowy rzecznik egipski.

Podał on ponadto, że pociski ugodziły 30 budynków mieszkalnych, 2 meczety i 2 szpitale. Statek grecki „Barma-ster”, który wyładowywał towary w porcie sueskim, został zatopiony, a jeden statek hinduski uszkodzony.

Wszystkie dzienniki kairskie z 5 września piętnują nową podziałkową agresję Izraela w rejonie Kanalu Sueskiego. W artykule wstępnym „Al Achbar” stwierdza, że Izrael znajduje się w sytuacji bez wyjścia gdyż uświadamia sobie, że ani jeden z krajów arabskich nie zamierza prowadzić z nim rokowań, ani go uznać.

Gdyby przywódcy Izraela byli inteligentni, zrozumieliby, że ani gwałt, nawet przy użyciu bomb zapalających, ani okupacja — nie przyniosą żadnych rezultatów. Kraje arabskie prowadziły już w przeszłości gwałtowniejsze wojny, które nie oddziaływały na nie w najmniejszym stopniu. Były to wojny bezskuteczne, kraje arabskie pozostały niewyczerpane i prowadziły odważną walkę, aby odzyskać to, co utracili. Kraje arabskie — kończy dziennik — jeśli Izrael o tym jeszcze nie wie — mają do spełnienia swoją misję, posiadają swą cywilizację. Takie kraje nie ugną karku, nie podniosą rąk do góry, nie padną na kolana. (PAP)

Kontraktacja zbóż

Plan jeszcze nie zrealizowany

Wydaje się, iż tylko opieszałością należy tłumaczyć, że wojewódzki plan kontraktacji czterech podstawowych zbóż zrealizowano w Wielkopolsce do 31 sierpnia dopiero w 77,9 procentach. Najpopularniejsza jest do tej pory pszenica: zakontraktowano (w gospodarce chłopskiej) 90 procent przewidzianej powierzchni upraw. Owies objęto umowami w 91,5 proc., żyto w 77,5 proc. i jęczmień browarny w 73,1 proc. planowanej do zakontraktowania powierzchni upraw. W tej ostatniej uprawie najlepsze tempo kontraktacji osiągnęły PGR-y, wykazując 101,9 procent realizacji planu.

W kontraktacji zbóż następują poważne różnice między poszczególnymi powiatami. Są takie, jak np. Kościan, Rawicz, Chodzież, Międzybóże, Trzcianka, które przekroczyły nawet swoje plany, ale powiaty: turecki, kaliski, ostrzeszowski, ostrowski, jarociński, wągrowiecki znajdują się pod tym względem na ostatnich pozycjach tabeli kontraktacyjnej.

Czas więc najwyższy, aby tamtejsi rolnicy i pracownicy gminnych spółdzielni przyspieszyli zawieranie umów kontraktacyjnych na zboże ze zbiorów w 1968 r. (kj)

Telefony

W Chrzypsku Wielkim spłonięto na skutek wyładowania atmosferycznego stogi słomy, wartości około 5.000 zł. W Zalesinie z kolei zanotowano podobny pożar na skutek zabawy dziecka zapalnikami.

Przy przejeździe kolejowym w okolicy ul. Wiśniowej została potrącona przez pociąg 74-letnia dziewczynka G. N. i doznała obrażeń oraz prawdopodobnie wstrząsu mózgu.

Na pl. Wielkopolskim zaślania kobieta. Przyczyną: kolka wątroby. (b)

Realizm na konferencji TUC

W drugim dniu obrad konferencji TUC dominowały problemy międzynarodowe. Dyskusja wykazała, że większość brytyjskich związkowców wypowiada się, mimo oporów ze strony członków Rady Generalnej TUC, za rozwijaniem międzynarodowej współpracy związkowej, za wycofaniem wojsk izraelskich na pozycje zajmowane przed rozpoczęciem agresji oraz za odcięciem się rządu brytyjskiego od amerykańskiej polityki w Wietnamie. (PAP)

Sukcesy Polaków na światowych igrzyskach

Z Anglii powróciła do kraju reprezentacja Polski na światowe igrzyska inwalidów, które odbywały się w dniach 1-4 bm. Na terenie ośrodka rehabilitacyjnego w Stoke Mandeville. Ekipa polska, w składzie 10 zawodników, odniosła wielki sukces wśród reprezentantów 15 państw, zdobywając 22 złote, 9 srebrnych i 9 brązowych medali oraz puchar dla najlepszej drużyny.

Spotkanie handlowców krajów socjalistycznych

Korespondent PAP red. Zbigniew Siemiątkowski donosi: Równoległe z Jesiennymi Targami zaczęła się w Lipsku wielka impreza także związana z handlem pod nazwą „Ratio-67”.

Chodzi o ciekawą inicjatywę, której celem jest zademonstrowanie wszelkich urządzeń i rozwiązań służących usprawnieniu handlu zagranicznego. Kilka tysięcy ekspertów z NRD i z innych krajów socjalistycznych dziel się będzie własnymi doświadczeniami wywołując pomysł szczególnie przydatne w ich macierzystych krajach.

Na obszarze 30.000 m kw. zgromadzone różne typy urządzeń stanowiących wyposażenie sklepów, magazynów handlowych, kawiarni, garmarek itp. Demonstrowane są sposoby jak najefektywniejszych rozwiązań problemów transportu, zaopatrzenia i organizacji pracy.

Wojownicze wystąpienie Ebana

Jak wynika z doniesień korespondenta Agencji France Presse z Jerozolimy, minister spraw zagranicznych Izraela Eban dopuścił się we wtorek w toku konferencji prasowej bezprzykładnego ataku na Organizację Narodów Zjednoczonych, „nie ma żadnego prawa” proponować rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego.

Eban odrzucił równocześnie pod względem merytorycznym i formalnym propozycję marszałka Tito uregulowania problemu bliskowschodniego. (PAP)

Zmiana cen jaj

W związku z sezonową podwyżką cen skupu jaj, ustala się z dniem 6 września 1967 r. (środa) następujące sezonowe ceny detaliczne jaj świeżych:

- jaja małe — 2,00 zł za 1 sztukę;
- jaja średnie — 2,30 zł za 1 sztukę;
- jaja duże — 2,60 zł za 1 sztukę.

Jednocześnie wprowadza się do sprzedaży jaja chłodnicze w cenie 2,10 zł za 1 sztukę i jaja wapnowane w cenie 1,90 zł za 1 sztukę. (PAP)

Przed kilku dniami powróciła do kraju grupa polskich alpinistów, która brała udział w międzynarodowym zgrupowaniu pod Szczytem Lenina w górach Pamiru zorganizowanym z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej. Polacy odnieśli w tej imprezie wielki sukces, wszyscy uczestnicy bowiem osiągnęli Szczyt Lenina o wysokości 7134 m. W alpinizmie poza zawodnikami radzieckimi brali udział także Austriacy, Czechosłowacy, Bułgarzy, Jugosłowianie, alpinisci z NRD, Węgier, Włoch i Polski.

W grupie polskich alpinistów znajdował się specjalny wysłannik Centralnej Agencji Fotograficznej red. Zbigniew Staszyszyn i na bieżąco przysyłał materiały fotograficzne z tej wielkiej imprezy dla prasy polskiej. Jako fotoreporter — alpinista Zbigniew Staszyszyn został bodaj światowym rekordzistą. Ponoć żaden człowiek kamery nie wspiął się dotąd ze swym sprzętem na taką wysokość. Na zdjęciu: Zb. Staszyszyn na szczycie Piku Lenina.

Alpinista — fotoreporter



Nasz partner — Francja

Wywiad z Franciszkiem Modrzewskim
wiceministrem handlu zagranicznego

— Jak można ocenić dotychczasową współpracę handlową z Francją?

— Zaczęła od stwierdzenia, że Francja należy do naszych najpoważniejszych partnerów wśród państw zachodnich i pod względem wielkości obrotów znajduje się w czołówce obok takich krajów, jak: Wielka Brytania, Włochy czy NRF. A jeśli chodzi o nasz udział w handlu zagranicznym Francji — znaleźliśmy się na drugim miejscu, po Związku Radzieckim, wśród europejskich krajów socjalistycznych pod względem wielkości wymiany towarowej z tym krajem. W ciągu minionych pięciu lat wartość transakcji kupna i sprzedaży powiększyła się ponad dwa i pół raza. O ile bowiem w 1961 r. zanotowano obroty w wysokości 138 mln. zł dew., to w zeszłym roku osiągnęły one poziom 380 mln. zł dew.

Na ożywienie polsko-francuskich stosunków gospodarczych — pomyślnie wpłynęła 5-letnia umowa handlowa, zawarta pomiędzy naszymi krajami w 1965 r. Umowa ta, niejako zapoczątkowała liberalizację naszego eksportu do Francji. I tak niektóre polskie towary spośród surowców produktów rolno-spożywczych i artykułów przemysłowych możemy obecnie eksportować bez ograniczeń. Jednocześnie strona francuska podwyższa niektóre tzw. kontyngenty, zezwalając na import z Polski większych niż poprzednio ilości

przed wszystkim sprzętu inwestycyjnego i przemysłowych artykułów powszechnego użytku. Nie znaczy to oczywiście, że obecnie nasz handel z Francją nie ma już do pokonania żadnych barier. Niemniej jednak wspomnianą umowę 5-letnią umożliwiła też zmianę asortymentu sprzedawanych do Francji towarów.

— Asortyment, to inaczej mówiąc, struktura wzajemnych obrotów. Jak przedstawia się obecnie struktura naszego eksportu do Francji i importu z tego kraju?

— W tej dziedzinie, jak już wspominałem, następują ostatnio korzystne zmiany, chociaż jeszcze wiele należałoby poprawić w eksportowym asortymencie. Podczas gdy w 1965 r. wartość polskich maszyn sprzedawanych do rozwiniętych krajów kapitalistycznych wynosiła 4 proc. całego naszego eksportu do tych krajów, to do Francji — już 10 proc. Jednocześnie w zeszłym roku wpływy z dostaw na rynek francuski maszyn, urządzeń, sprzętu transportowego, przemysłowych artykułów konsumpcyjnych i wyrobów gotowych, stanowiły 13 proc. uzyskiwanych kwot dewizowych. W imporcie z Francji te same grupy towarowe zajmowały 23 proc. Więcej na tomist wysyłałymi niż sprawa wadziłaśmi różnorodnych surowców, które w eksporcie do Francji wynosiły w ub. roku 48 proc., a w imporcie — 29 proc. Na nasze dostawy do te-

go kraju składają się przede wszystkim takie artykuły, jak tarcica, węgiel, konie, mięso i przetwory, a wśród maszyn m.in.: obrabiarki, narzędzia, łożyska toczne i trawery rybackie. Coraz więcej wysyłamy też mebli, tkanin, konfekcji, obuwia, a ostatnio również artykułów chemicznych.

Wśród towarów sprowadzanych z Francji poważne pozycje stanowią zboże i sprzęt inwestycyjny. Wymienie tu dla przykładu: obrabiarki, maszyny włókiennicze, blachy i inne artykuły hutnicze i oczywiście urządzenia oraz wyposażenia dla budowanych w naszym kraju wielkich fabryk i zakładów przemysłowych.

— Ostatnio „Polimex” — kupując wyposażenie wielkiej fabryki nawozów we Włocławku, zawarł największy po wojnie kontrakt, jaki Polska miała dotychczas z krajem kapitalistycznym. Jakie znaczenie ma ta transakcja dla przyszłości polsko-francuskiej wymiany?

— Wspomniany kontrakt jest drugim co do wielkości (po radziecko-włoskiej umowie w sprawie samochodów „Fiat”), kontraktem, który kraje socjalistyczne zawarły z państwami zachodnimi. Jak wiadomo, wartość wyposażenia dla Włocławka wynosi — 240 mln. zł dew., przy czym będą do dostawy, realizowane na warunkach dogodnych warunkach kredytowych. — Rzecz oczywista, kredyt, ten trzeba spłacać. To stwarza na

Dokończenie na str. 4

Postępy przemysłu po VII Plenum

OD ZADANIA DO WYKONANIA

Ani się obejrzymy, jak od momentu powzięcia uchwały przez VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR minie rok. W wielkopolskim przemysle — kluczowym, terenowym i spółdzielczym — pracowano w tym okresie na ogół solidnie, dokonując wyraźnego postępu.

W przedsiębiorstwach działały komisje, powołane najpierw w celu zebrania wniosków, zmierzających do usprawnienia produkcji; następnie, w oparciu o nie, trwały prace nad zmontowaniem zakładowych programów działania. Obecnie załogi wchodziły w fazę wyrażania w życie tych programów, precyzując się też zamierzenia, zabezpieczając wykonanie zadań roku 1968.

Nie brak ludzi z konceptem

Na ogół dzięki aktywności załóg fabrycznych, inspirowanych przez organizacje partyjne i związkowe, programy realizacji uchwały VII Plenum KC opracowano rzetelnie i w sposób konkretny. Jednakże w szeregu zakładów naszego regionu przypominają one raczej zbiór wniosków. Stwierdzono też, iż niektóre programy noszą piętno ogólnikowości, nie precyzując kierunków działania, nie uwypuklono w nich ponadto węzłowych problemów, dla zakładów szczególnie istotnych.

Bywa też inaczej: kierownictwa przedsiębiorstw legitymują się wzorcowo przygotowanymi programami usprawnienia produkcji, a zarazem wnioskują o zwiększenie, że w zakładach tych, mimo wytyczenia kierunków pracy, niewiele się zmieniło. Do dość powszechnych uchybień przy opracowywaniu programów należy pomijanie problematyki kooperacji i specjalizacji na okres perspektywny.

Załogi, którym władze zwierzchnie programów nie za twierdziły, nie mają innego wyjścia jak po prostu wznowić pracę zakładowych komisji, by przygotować zarys zamierzeń w wersji nowej czy poprawionej. Natomiast w zakładach, gdzie komisje do spraw usprawniania produkcji, powołane do życia po VII Plenum KC, zakończyły swą działalność — organizacje partyjne rozliczają je z zadań. Jest to dogodna sposobność do sporządzenia rejestru ludzi z inicjatywą, z konceptem, ofiarnych, gotowych służyć interesowi społecznemu oraz macierzystemu zakładowi pracy.

Zastanawiające propozycje

Ocena działalności komisji zakładowych to rzecz nie do

formalnego odfajkowania; chodzi o ustalenie, co się faktycznie w pracy przedsiębiorstwa w ciągu minionych miesięcy zmieniło, jak zapowiada się w zakładzie wykonanie zadań roku bieżącego, jak zaplanowano zamierzenia na rok przyszły i jakie nakreślono kierunki działania na przyszłość.

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu wystąpił z inicjatywą, by w każdym zakładzie pracy, w którym komisje powołane do życia po VII Plenum rozpocząły robotę od zebrania załogi (lub aktywu) — organizować obecnie analogiczne zebrania, poświęcone omówieniu opracowanego i zatwierdzonego programu działania. Przy tej okazji podkreślił się raz jeszcze, że za realizowanie programu odpowiedzialna jest administracja fabryczna.

Załogi wielkopolskich zakładów pracy mają przygotowane założenia, dotyczące zadań planowych roku przyszłego. Są to na ogół rzeczowe zamierzenia. Niemniej dają też znać o sobie zjawiska zastanawiające. Oto na przykład przemysł maszynowy naszego regionu, zapowiadając na rok 1968 zwiększoną produkcję, żąda zarazem wydatnego powiększenia stanu zatrudnienia. W bieżącym roku w kraju uzyskiwano przyrost produkcji za pomocą zwiększania liczby pracowników — tylko w 37 procentach (inaczej: 63 procent przyrostu produkcji uzyskujemy w drodze wzrostu wydajności pracy), natomiast przemysł maszynowy proponuje uzyskać większą produkcję poprzez wzrost liczby pracowników — w 69 procentach. Podobne tendencje dają się ob-

serwować w resorcie komunikacji, przemysle materiałów budowlanych itd.

Zaangażowanie kontra partykularyzm

Charakterystyczne przy tym, że kierownictwa niektórych przedsiębiorstw tych branż nie bardzo potrafią odpowiedzieć na pytanie: co zrobiliście dla usprawnienia produkcji (i tym samym wzrostu wydajności pracy) w ramach programu po VII Plenum? Nierazka natomiast jest obrona zajętego stanowiska przy pomocy wizji „nowego asortymentu”, wymagającego zwiększonej pracochłonności. Ale gdyby wszystkie te obietnice nowych asortymentów po traktować poważnie, wyszłoby na to, że odmieniamy corocznie niemal całą produkcję! A tak znakomicie jeszcze nie jest.

Nie brak też w założeniach planowych zakładów na rok 1968, zadań zwiększonego dopływu maszyn i urządzeń z importu. W niedawnym przypadku kierownictwa fabryk domagają się określonych zakupów surowców. Niemniej warto by ustalić, w jakim stopniu przedsiębiorstwa, wołające gromko o import niezbędnych im ponoć sprzętów zagranicznych — włączają się do realizacji programu eksportowego.

Szczegółowa analiza założeń na rok 1968 wskazuje, iż w pracy kierownictw niektórych zakładów pracy nadal daleko jest o sobie partykularyzm. Daje też znać stara praktyka ustalania się do fabrycznych zadań możliwie w najłatwiejszy sposób.

A przecież jeśli programy działania, opracowane niemałym nakładem trudu po VII Plenum, mają dać pełne efekty — konieczne jest pełne i stałe zaangażowanie, potrzebne jest kompleksowe widzenie nie tylko spraw własnego zakładu lecz całości złożonych problemów gospodarki.

W.P.

W niedzielę Dzień Ko'ejarza

- ◆ Miliony ton ładunku
- ◆ Problemy taboru
- ◆ Nie brak ludzi ofiarnych

W roku ubiegłym wielkopolskie stacje kolejowe przyjeły ponad 20 milionów ton różnych ładunków a nadają do przewozu — ponad 10 milionów ton. Jest to ilość ogromna. W porównaniu do stanu roku 1960, w grupie ładunków przyjmowanych nastąpił wzrost o około 60 procent, a w nadawanych o około 100 procent. Tak więc tempo wzrostu przewozów jest także duże. Tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę ciągle eliminowanie przewozów krzyżujących się, ograniczanie możliwości przewozu towarów koleją na trasach krótkich oraz wielki wzrost towarowej komunikacji samochodowej.

Mimo kurczenia się różnic między wielkościami ładunków odbieranych i nadawanych, ogólny bilans przewozów kolejowych w Wielkopolsce w dalszym ciągu kształtuje się „minusowo”, to znaczy, że poważna część wagonów przywożących towary wyjeżdża od nas pusto. Dla wielkopolskich zakładów pracy jest to sytuacja pomyślna. Mogą one bowiem łatwiej zamówić w PKP pusty wagon niż np. zakłady na Śląsku, gdzie bilans przewozów kształtuje się „plusowo”.

W grupie przesyłek nadawanych w Wielkopolsce, połowa adresowana jest do odbiorców w obrębie województwa a połowa poza jego granice. Natomiast w grupie ładunków przyjmowanych dominują w stosunku 3:1 przesyłki spoza województwa.

Nie dysponujemy jeszcze danymi z roku ubiegłego ale np. w roku 1965 PKP przywoziły do Wielkopolski (w zaokrągleniu) 5 mln ton węgla kamiennego, 780 000 ton cementu, 810 000 ton kamienia budowlanego, 850 000 ton żwiru, 165 000 ton cegły, 210 000 ton ropy i przetworów naftowych, 483 000

ton rud, 550 000 ton nawozów sztucznych, 340 000 ton drewna, 430 000 ton ziemniaków, 240 000 ton buraków itp. Część tych ładunków, po przetworzeniu (jak np. ziemniaków na mąkę, buraków na cukier itd.) była wysyłana z powrotem poza granice naszego województwa, a część (np. węgiel, nawozy i inne), po przybyciu do centralnego dysponenta, była ponownie reekspediovana koleją do różnych zakątków Wielkopolski.

W obrocie przesyłek kolejowych w obrębie województwa do poważniejszych należały: buraki cukrowe — 700 000 ton, zboże — 565 000 ton, cegła — 325 000 ton, piasek i żwir — 310 000 ton, drewno i wyroby z niego — 340 000 ton, ziemniaki — 150 000 ton itp.

Na uwagę zasługuje duża rozpiętość między wielkością ładunków (1 246 000 ton) przyjmowanych w Wielkopolsce z zagranicy i wysyłanych z Wielkopolski na granicę (657 000 ton).

Wielkopolscy kolejarze nie mogą narzekać na brak roboty. Tym bardziej, że mimo pewnej poprawy wyposażenie kolei w nowoczesny tabor i sprzęt przeładunkowy w dalszym ciągu nie zaspokaja potrzeb. Jeśli mimo tych trudności kolejarze jakoś wywiązują się z rosnących co roku zadań przewozowych, to chyba tylko dzięki niezwykłej ofiarności w pracy i umiejętności eksploatacji istniejącego taboru. A że umiejętności te posiadli, niech świadczy choćby to, że podobnym wagonem potrafią przewieźć w ciągu roku półtora raza więcej ładunków niż ich koledzy we Włoszech, a dwa razy więcej niż we Francji.

PIOTR CHOJNACKI

Aleksander A. Swiridow -bataliony-

Linie frontu przeszliśmy bez walki. Przez Don przeprawiliśmy się w nocy na wszelkich dostępnych nam materiałach: na tratwach, wiązkiach chrustu beczkach, a nawet na wozie bez kół.

Oczekiwano nas na lewym brzegu.
ROZDZIAŁ IV
PRZEŁOM

W Donie zmyślił brud. Stanęliśmy przed swoimi w łachmanach, głodni, zarośnięci, ale w mundurach, z bronią i w dobrym nastroju. Pododdział zajmujący linię obrony przyjął nas jak braci. Nakarmiono nas, ostrzyżono, ogolono. Opowiedziano o sytuacji na frontach.

Później pojawili się przedstawiciele specjalnego wydziału i zaczęli wszystkich sprawdzać.

Bracia Kruglowowie, Kalinkin, Kurdiukow i inni stali obok mnie. Nie denerwowała ich procedura, przez którą trzeba było przejść. Byli przekonani, że wszystko zakończy się pomyślnie. O każdym z nich wydałem jak najlepszą opinię i rzeczywiście nie miały rozmowy nie trwały długo.

Wreszcie przyszła moja kolej. Pełnomocnik specjalnego wydziału poprawił włosy pod nowusienną czapkę, wyciągnął z dołki wieczne pióro i jakby nigdy nie rozmawiał, a byncież mnie przedtem zadawał wiele pytań na temat moich ludzi. Oficjalnym tonem zwrócił się do mnie:

— Nazwisko, imię... imiona rodziców.
— Pokazałem mu legitymację partyjną. Przyjrzał się jej uważnie.
— Nie próbowałeś jej zakopać w ziemię? — przeszedł na ty.
— Jak widziałeś odpowiedziałem takim samym tonem.
— Przesłuchujący mnie zrozumiał i już grzeczniej spytał:

— A zaświadczenie tożsamości macie jeszcze?
— Proszę.
Przekładając dokument zadawał pytania:
— Kto dowodził 164 dywizją piechoty?
Zwracając mi zaświadczenie, zaczął wypytywać o rodzinę. Wiedząc już wszystko o siostrach, starszy lejtnant zadał mi pytanie:

— Starszy brat walczył w tej chwili na jakim froncie?
Oficjalnie rodzina nasza nie otrzymała zawiadomienia o śmierci Iwana w więzieniu. Zakomunikowano nam ustnie, że umarł. Powiedziałem mu, że nie żyje. Pokazałem mu książkę brata. Prawdopodobnie portret, order i fakt, że już nie żył zmieszalo starszego lejtnanta. Przesłał zadawać mi pytania na temat mego brata. Skierował swoją uwagę na wypadki, które miały miejsce podczas tego, gdy znajdowałem się w okrojeniu.

W tej samej chwili do namiotu wszedł podpułkownik. Był średniego wzrostu. Miał jasne oczy.

Popatrzył na starszego lejtnanta, zapalił wyciągniętego z pudełka papierosa i swoim zachowaniem nie dał do zrozumienia przesłuchującemu mnie, że może zakończyć sprawę.

W taki oto sposób zakończyła się moja rozmowa z przedstawicielami wydziału specjalnego.

*

Na odcinku Frontu Południowego wychodziły z okrężeń całe oddziały, dziesiątki tysięcy żołnierzy i dowódców. Przybył tu nawet szef wydziału kadr stworzonego podówczas Frontu Stalingradzkiego. Wybierał oficerów.

Wraz z Kalinkinem zwróciliśmy się do niego z prośbą, aby wziął nas razem. Podpułkownik z siwą czupryną spojrzał na nas ze zrozumieniem i zapytał:
— Razem przebijaliście się z okrężeń?
— Tak. Nawet razem służyliśmy — wyjaśnił Kalinkin i spytał — Towarzyszu pułkowniku, czy szeregowiec też was interesuje?
Nie czekając na odpowiedź, podał szefowi wydziału kadr spis żołnierzy:
— Chłopcy! Orły! Sprawdzeni w ogniu i wodzie. Znakomici strzelcy.

c. d. n.

Nad listami do „Sterna”

W wszystkich niemal gromadach, osiedlach i wsiach Wielkopolski odbyły się już lokalne uroczystości dożynkowe. W Warszawie na centralnych dożynkach świętowało 50 tysięcy rolników i pracowników rolnictwa z całego kraju (w tym 4 tysiące delegatów z województwa poznańskiego).

Jakie były tegoroczne żniwa w Wielkopolsce? Wszyscy interesujemy się tym w mniejszym lub większym stopniu, zwłaszcza, że rolnictwo nie kojarzyło się w tym roku z pomocą żniwnych ekip fabrycznych, wykazało samowystarczalność w zakresie siły roboczej. Jedynie w niektórych gospodarstwach państwowych posłużono się kilkunastoma młodzieżowymi бригаadami z ochotniczych hufców pracy.

Tegoroczne żniwa wymagały wzmoczonego wysiłku ludzi i zwierząt pociągowych, a także intensywnego wykorzystania maszyn. Mimo powszechnej już prawie w naszym województwie mechanizacji (20 000 ciągników, 23 000 snopowiązałek, 800 kombajnów pracowało na polach Wielkopolski) i pozornie sprzyjającej pogodzie, żniwa w roku bieżącym trwały zbyt długo. Prawie siedem tygodni ludzie zmagali się z przeciwnościami przyrody, a niektóre PGR-y nawet i dłużej, gdyż dopiero przed tygodniem uporały się ostatecznie z zebraniem zboża z pól.

Pogoda tylko pozornie sprzyjała pracom żniwnym. W rzeczywistości przelotne burze lipcowe z huraganami i gradem oraz sierpniowe deszcze powiły zboża kłosem i przyniosły je do ziemi. Wskutek tego koszenie mechaniczne było w niektórych okolicach niezwykle utrudnione, trzeba było chwycić za kosy. Koszenie się więc przedłużało i pociągało za sobą opóźnienie zbiorów. Kombajny miały w tych warunkach obniżoną zdolność eksploatacyjną, bo każda z maszyn zamiast skosić i wyłuszczyć dziennie zboża z 10 hektarów, mogła obsłużyć tylko 3-4 hektary. Tym bardziej, że niektóre „Vistule” uległy awariom, na skutek słabo przygotowanej technicznej obsługi. Na przykład: na siodelko kombajnu w Międzykółkowej Bazie Maszynowej Chomęcice posadono młodzieńca, który nie posiadał nawet... rowerowego prawa jazdy.

Sporo roboty miały techniczne pogotowia remontowe, które w roku bieżącym zostały zorganizowane przy wszystkich POM-ach i ich filiach. Z dużym uznaniem wyrażają się prezesi i dyspozytorzy kółek rolniczych o pracy i szybkości działania mechaników z brygad tego pogotowia technicznego. Dzięki temu na przyjazd wezwanego pogotowia technicznego nie trzeba było długo czekać, a awaryjne przestoje maszyn trwały zazwyczaj krótko. O rozmiarach tej pomocy technicznej świadczy ponad 4 tysiące wezwań pogotowia, jakie w okresie żniw zanotowano łącznie we wszystkich wielkopolskich POM-ach.

Natomiast opóźnienia zbiorów w niektórych PGR-ach powstały z powodu ich kierownictwa wojewódzkiego — częściowo na skutek zbyt sztywnego funduszu płac, który nie pozwalał na wynagradzanie tak potrzebnych w okresie żniwnym nadgodzin.

Mimo tych wszystkich, wskazanych wyżej i pominiętych drobniejszych trudności, niełatwe żniwa w naszym województwie zostały pomyślnie zakończono — bez znaczących strat w ziarnie, które w wielu PGR-ach synęło bardzo obficie. Trudno wprowadzić ustalić obecnie dokładną średnią plonów dla całego województwa, ale na pewno nie będą one gorsze od szeszoletnich. Toteż rodziny rolników indywidualnych i spółdzielców oraz pracowników PGR i ci wszyscy, którzy im pomagali w ciężkim trudzie, mogą być zadowoleni z efektów swojej pracy. K. J.

Przypomnijmy fakty. Przed kilkoma tygodniami największy zachodniemiecki tygodnik ilustrowany „Stern”, ukazujący się w nakładzie ponad 1,5 miliona egzemplarzy zamieścił bogato ilustrowany zdjęciami reportaż swych specjalnych wysłanników z Zielonej Góry, o czym pisaliśmy w „Głosie” z 8 i 14 lipca br. Wysiłnicy „Sterna” co prawda w swej relacji uporczywie lokują Zieloną Górę na „Słasku” (tytuł reportażu brzmi „O Schlesierland, mein Heimatland...”), w sumie jednak przedstawili zachodniemieckim czytelnikom obraz dnia dzisiejszego Zielonej Góry zaskakujący odmianą od konterfektów fundowanych im zgodnie na co dzień przez drobnych krzykaczy z różnych ziem, kosztów i oficjalne czynniki, kształtujące bońską linię polityczną. Skonstatowali m. in. że miasto Gruenberg liczące przed rokiem 1939 26 tysięcy mieszkańców rozrosło się jako Zielona Góra do 64 tysięcy, że jest ono prężnie i wszechstronnie rozwijającym się ośrodkiem wojewódzkim, posiadającym również własną wyższą uczelnię. Reporterzy „Sterna” — Manfred Bissinger i Stefan Moses — zanotowali i przekazali swym czytelnikom wiele rozmów z mieszkańcami Zielonej Góry,

„W domach, które odwiedzałyśmy — napisali wysłannicy „Sterna” — wszystkie rodzinne albumy fotograficzne posiadały tę samą lukę: lata 1939—1945...”

„Niech panowie nie myślą, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić. Z tym koniec, na pewno. Jednakże jako goście są panowie u nas, rzecz jasna, mile widziani” — oświadczyła Bissingerowi i Mosesowi jedna z mieszanek Zielonej Góry, sumując niejako wszelkie opinie

zasłyszane przez nich w tej reporterskiej podróży.

Reportaż ukazał się w „Sternie”, wywołując sporą sensację, porównywaną nawet przez niektórych do głośnych uprzednio perypetii hamburskiej wizji, która usiłowała przedstawić bodaj kawałek prawdy o sytuacji na polskich ziemiach zachodnich i północnych. Autorzy reportażu o Zielonej Górze i wydawca „Sterna” pan Nannen stali się obiektem gwałtownych i nieprzebiegających w słowach napaści. Napaści nie tylko słownych. Dziwny „zbieg okoliczności” sprawił, że tuż po zielonogórskim reportażu „Sterna” usiłowano podpalić zachodniobrzeński budynek tej redakcji. Ten pożar ugasiła straż pożarna. A inny? Ten, który pielęgnują i podsycają w sercach i umysłach wielu obywateli NRF mniej lub bardziej jawnie działający rewiści i neofaszyści? Na te pytania stawiane przez nas, nie od dziś słyszymy często zza Łaby uspokajające perswazje: „Przesadzacie, bierzecie jednostronne wybrki za stanowiskowe opinie publicznej, macie obsesję, być może zrozumieli, lecz mało konstruktywną...”

Przesadzamy? Mamy obsesję? Wyłączmy się więc z naszymi „polskimi urojeniami” i oddajmy głos tym, do których bezpośrednio kierowany był reportaż „Sterna”. Właśnie w numerze 34 z 20 sierpnia br. ukazał się tamże obszerny wybór listów, wywołanych publikacją o Zielonej Górze.

Trzy z zamieszczonych 12 listów — każdy na swój sposób wyrażają podziękowanie za reportaż Bissingera i Mosesa. Gdy Margit Baule dziękuje po prostu za przypomnienie „dawnych stron ojczystych”, do których „nie odczuwa już tęsknoty”, to Johann Bender z Wald sprechtsweiler idzie dalej i

stwierdza m. in. co następuje: „Wasze artykuły przejawiają więcej zrozumienia i gotowości pogodzenia się z realiami jako następstwem drugiej wojny światowej, a tym samym gotowości do pokojowego współżycia niż cały Bundestag łącznie ze wszystkimi rządami federalnymi”.

Cóż jednak piszą inni, pozostający w tym zestawie w zdecydowanej większości o „Sternie”? Słuchajcie — „polscy obsesjonści”! „Może nawet wasz gryzielierek uważał, że napisał odważny artykuł. Z politycznego punktu widzenia można o niektórych fragmentach mówić, że są podyktowane wyłącznie głupotą. Wbił on nóż w plecy narodu...” — stwierdza Herr W. Mueller z Frankfurtu nad Menem.

„Uprawianie propagandy rezygnacji! Wydać się, że nie wiecie, iż z punktu widzenia prawa międzynarodowego Śląsk jest wciąż jeszcze terytorium niemieckim, a my żyjemy w stanie wojny z Polską” — wola dr Helmut Hensler z Linkeheima w Badenii.

„Ten reportaż jest tak brudny i prymitywny, że normalnie myślący i orientowany politycznie obywatel w każdej chwili obalił za pomocą jasnych rzeczowych argumentów to świadome wprowadzenie w błąd — zapewnia Frau Dorothea Schnell z Gelsenkirchenu i nie bez jawnej pogroźki zalamuje ręce. — Jest rzeczą niewiarygodną i nieodpowiedzialną, że wasi reporterzy wciąż tak podstępnie atakują własnych rodaków i tak szarżują walkę, prowadzoną przez polityków i organizacje wypędzonych ze stron ojczystych, które przecież walczą w obronie całych Niemiec. Dlatego boleśnie mi się chanie nad tym że Pan, Panie Nannen, nie spotkał się na spotkaniu Ślązaków z rekocznymi, na które Pan zasłuził”.

W powodzi reakcji „na nie” wobec faktu opublikowania w „Sternie” reportażu o dniu dzisiejszym w polskiej Zielonej Górze nie brak, rzecz jasna, pisma protestacyjnego „Trzech tysięcy mieszkańców Gruenberg, zgromadzonych na spotkaniu Ślązaków 1967 r. w Monachium”, ani też uczonych wywodów niejakiego doktora Hahna ze Stuttgartu o szkodliwych reedukacji kierowanej przez prasę, machinację w radio i telewizji, ani pełnych zgrozy okrzyków w rodzaju tego, jaki wyraziła pisemnie Frau Lotte Weinert z Kolonii: „I ci Polacy mają jeszcze odwagę wchodzić w swoich mieszkaniach Krzyż Chrystusowy”!

Swego rodzaju kulminację tego wyrażanego tym razem listownie, oburzenia stanowią głosy, w których płomyk rewizjonizmu i odwetu podsyca jest bez najmniejszych obiónek szczepami z bliskowschodniego ogniska. Tak, jak zielonogórskie rozmowy Bissingera i Mosesa kończyło cytowane wyżej zdanie: „Niech panowie nie sądzą, że mogliby tu kiedykolwiek wrócić...” tak wybór listów drukowany w „Sternie” z 20 sierpnia br. zamyka zdanie jednego z czytelników: „Widzieliście na Bliższym Wschodzie, jak szybko mogą nastąpić zmiany terytorialne...”

Warto czytać nie tylko to, co piszą w „Sternie” publicyści i reporterzy, ale również ludzie z wielomilionowej rzeszy odbiorców tygodnika, zwykli, pozbawieni tak chętnie przypisywanych nam „dziwacznych obsesji”, mieszkańcy Niemieckiej Republiki Federalnej...

KRZYSZTOF STRZELECKI

Wrześniowe refleksje

W programach zeszłego tygodnia dominującą rolę odegrały pozycje bezpośrednio i pośrednio związane z 28 rocznicą hitlerowskiej napaści na Polskę. Zaliczyć tu trzeba zarówno transmisje np. z wiecu w Warszawie i z uroczystości odsłonięcia Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach jak i pozycje reportaży-publicystyczne. Mam na myśli „Pierwsze strzały” — program ukazujący ciekawie i przekonująco trudną i odpowiedzialną, najeżoną niebezpieczeństwem i wymagającą dużej odwagi pracę polskich celników w Gdańsku przed wybuchem wojny. Do tej kategorii należy też świetnie zrealizowany i wciągający widza w nurt żywej akcji reportaż dokumentalny o relikwii Pomnika Powstańców Śląskich pt. „Pomnik opowiada”. Tematykę Września poruszył również lokalny program poznańskiego Ośrodka TV pt. „Tak było”, w którym wykorzystano szereg dokumentów w postaci starych filmów i oryginalnych fotografii ukazujących m. in. wkroczenie hitlerowców do Poznania i innych miast. To była pozycja bardzo potrzebna. Tak się bowiem składa, że o tragicznych skutkach Września i zbrodniczej działalności okupantów w Poznaniu i Wielkopolsce społeczeństwo w kraju wie na ogół bardzo mało. Dlatego też dobrze byłoby, gdyby program w rodzaju „Tak było” mógł się ukazać na antenie ogólnopolskiej.

Poprzestańmy jednak teraz tylko na zasygnalizowaniu problemu i powróćmy do oceny pozostałych pozycji związanych z wrześniową rocznicą. Wszystkie programy dokumentalno-historyczne były w sumie zrobione dobrze i ciekawie. Okazuje się więc, że nawet najbardziej zdawałoby się eksploатовany temat można zrobić w sposób świeży i interesujący. Poszczególne programy byłyby jeszcze lepsze, gdyby ich autorzy nie nadużywali przy każdej okazji stale tych samych już nie tematów lecz ujęć. Nic bowiem tak nie zubożnia wobec programów jak szafowanie powszechnie znanymi dokumentami, a zwłaszcza szafowanie dokumentami podstawowymi, wręcz klasycznymi (np. zdjęcie przedstawiające usuwanie polskiej bariery granicznej z orłem przez niemieckich żołdaków) w programach, w których tych materiałów wcale używać nie trzeba.

Pamiętnej rocznicy poświęcono też kilka pozycji artystycznych. Pomijając już powtórzone film o obronach Poczty Gdańskiej „Wolne miasto” i także powtórzone przez Teatr Sensacji widowisko sensacyjno-spiegowskie J. i F. Bernasiów pt. „Pięta bomba” trafnie ukazujące (tak przecież było!) dywersyjną działalność Niemców na terenach polskiego Śląska w czasach bezpośrednio poprzedzających wybuch II Wojny Światowej, zobaczyliśmy piękny w swej prostocie program „Muzyka i poezja”, w którym usłyszeliśmy prozę i wiersze Broniewskiego, Iwaszkiewicza i Parandowskiego w bardzo dobrym wykonaniu. Równie dobre jeżeli nie jeszcze lepsze było zaprezentowane w niedzielę przez Estradę Literacką widowisko Tadeusza Kułubiaka pt. „Daleka droga”. Piękno nowoczesnych, a przecież bardzo komunikatywnych i pełnych poetyckiej siły wierszy, proza i nawiązująca do tematyki reżyseria D. Bargielowskiego oraz sugestywne podanie (nie recytowanie!) poszczególnych utworów mówiących o wojnie, dołach i niedoli, o ludzkich przeżyciach, tragediach, tęsknotach i bohaterstwie, o miłości i nienawiści — wszystko to łożyło się na widowisko wzruszające i sięgające do najgłębszych warstw ludzkich uczuć, a nawet — nie wstydzimy się użyć tego określenia — tracące strunę patriotyzmu. Przy okazji uwaga natury bardziej ogólnej: Estrada Literacka powinna właśnie pójść drogą prezentowania repertuaru komunikatywnego. Spełnianie tego postulatów wcale nie musi oznaczać obniżania poziomu artystycznego, wręcz przeciwnie: bardzo często tzw. twórczość elitarna nie ma nic wspólnego z prawdziwą sztuką.

IV Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych zakończył się w poniedziałek spektaklem zaprezentowanym przez Teatr Klasyczny w Warszawie pt. „Karykatury” J. A. Kisielewskiego w reżyserii I. Kanickiego. Zarówno reżyseria jak i wykonawstwo każą zaliczyć „Karykatury” do bardziej udanych pozycji Festiwalu, mimo że i sztuka nie jest współczesna, i pokazany w niej świat dawny już należy do przeszłości. Reżyser jednak starał się, by współczesny widz mógł spojrzeć na „Karykatury” przez pryzmat dnia dzisiejszego. Ułatwia to nie tylko zrozumienie akcji i jej społecznego tła, ale także jeszcze bardziej uwypukla konflikt bohatera sztuki Relskiego (gra go L. Pietraszak) z otoczeniem.

Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych godny jest kontynuowania w latach następnych. Jest to impreza na pewno bardzo pożyteczna.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

4 602 133 zł na koncie Komitetu Budowy Pomnika

Stan konta Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie wzrósł do 4 602 133 złotych.

Na liście ofiarodawców zapisano już 746 zakładów pracy, organizacji społecznych, instytucji oraz osób prywatnych. Akcja zbioru pieniędzy trwa, konto Komitetu: PKO I O/M w Poznaniu 5-9-1250 czeka na ofiarodawców. (o)

NOTATNIK KULTURALNY

INWESTYCJE JUBILEUSZOWE

Opera poznańska zaliczana jest do bardziej nowoczesnych od strony artystycznej i repertuaru. Jej bazie technicznej daleko natomiast jest do nowoczesności. Ostatnio na stała pewna poprawa. Zmieniło tu całą instalację elektryczną i system oświetlenia sceny. Zapadła również decyzja budowy dla Opery nowoczesnego zaplecza. Zbudowanie tego zaplecza już na 50 rocznicę założenia Opery w maju 1969 roku byłoby zapewne dla teatru najpiękniejszym prezentem jubileuszowym.

HALINA BAJONSKA W GALERII ZPAP

W galerii ZPAP nowa wystawa. Ekspozuje tu swoje prace przeważnie tempery — artystka z Wybrzeża — Hali-

na Bajońska. Artystka uprawia malarstwo sztalugowe i ściennie oraz scenografię. Z pracami jej mieliśmy okazję już raz zapoznać się w Poznaniu w 1960 r. w galerii ZPAP.

NOWI ARTYŚCI W OPERZE

W nowym sezonie zespół artystyczny Opery im. St. Moniuszki powiększył się o parę osób. Głównym scenografem teatru została Zofia Wierchowicz, na etat asystenta scenografa przeszedł Marian Iwałowicz. Grono solistów powiększyła śpiewaczka, Barbara Zagórzanka, pracująca ostatnio w Bydgoszczy.

WYSTAWA DZIEŁ B. LINKEGO

12 września otwarta została w Poznaniu w galerii BWA wielka, retrospektywna, składająca się z ponad 100 prac, wystawa gwaszy, rysunków, temper Bronisława Linkego. Od śmierci artysty w 1962 roku jest to druga dopiero wystawa, organizowana przy współpracy z rodziną artysty. (ob)

Nasz partner — Francja

Dokończenie ze str. 3

we, znacznie większe niż dotychczas, zadania dla producentów i handlowców.

Muszę zresztą powiedzieć, że ostatnio stale pęcznieje francuski portfel zamówień zgłaszanych przez stronę polską. Jak wiadomo, zakupiliśmy w firmie Pechiney licencję dla hut aluminium w Koninie. Zamówiliśmy również m. in. nowoczesne urządzenia dla papierni z 4 mln. zł dew., oraz taśmociąg z ładownicą dla rozbudowanego portu w Świnoujściu.

— Za te wszystkie zakupy musimy zapłacić eksportem. Jedną z form powiększenia sprzedaży jest kooperacja w dziedzinie produkcji, którą zresztą nasi producenci i handlowcy coraz częściej podejmują z firmami zacho-

dnimi. Jak można ocenić dotychczasowe kontakty tego typu z przemysłem francuskim?

— Kooperację przemysłową traktujemy jako formę stosunków, mających ogromną przyszłość i otwierających wiele nowych możliwości. — Współpraca, nawiązana z firmami zachodnimi, umożliwiła i zapewni bardziej korzystną strukturę polskiego eksportu. Nie można sprzedawać wyłącznie wyrobów finalnych. Obecnie trwa cała seria rozmów pomiędzy polskimi przemysłem i centralami handlu zagranicznego, a poważnymi partnerami francuskimi. Uzgodniono już zasady współpracy pomiędzy Zjednoczeniem Przemysłu Elektrotechnicznego i „Metronexem”, a Francuskim Klubem Produ-

centów i Eksporterów Aparatury Pomiarowej, Kontrolnej i Automatyki. „Metalexport” zawarł również umowy z francuskimi zakładami mechanicznymi Ateliers et Chantiers de Bretagne, dotyczące współpracy przy produkcji obrabiarek. Na tej podstawie „Zamech” w Elblągu wytwarzać będzie nowoczesne prasy hydrauliczne i nożyce gilotynowe pod wspólną nazwą Loire-Zamech. Znane są także przykłady współpracy „Motoimportu” i Zakładów Labourier w zakresie produkcji ciągników, a także umowy z firmą Richier, dotyczące maszyn budowlanych. Na ostatnich MTP „Polimex” zaciągnął współpracę z firmą Ensa, należącą do koncernu Schneider Crouscot, w której to przed kilku miesiącami zakupiono właśnie

wspomniane wyposażenie dla fabryki we Włocławku. Zawarte na Targach Poznańskich porozumienie dotyczy wspólnej produkcji oraz dostaw do Polski i Francji, a także do krajów trzecich instalacji, służących do wytwarzania nawozów sztucznych i innych produktów chemicznych.

Jesteśmy dopiero w początkowej fazie stosowania tego systemu współpracy. Są tu jednak interesujące perspektywy, zarówno dla Polski, jak i dla Francji. Ostatnio były one przedmiotem obrad polsko-francuskiej Komisji Współpracy Gospodarczej — która odbyła swe pierwsze posiedzenie na przełomie maja i czerwca br. Wytypowano szereg gałęzi przemysłu, w których istnieją możliwości rozwinięcia kooperacji produkcyjnej, kładąc przy tym nacisk na znaczenie kontraktów wieloletnich oraz na wymianę licencji i procesów technologicznych. Celem prze-

niesienia wyników pracy tej komisji, na teren praktyki, powołano kilka grup roboczych, które zajmą się przebadaniem konkretnych możliwości kooperacyjnych o zasięgu wykraczającym poza kompetencje poszczególnych przedsiębiorstw. Postanowiono również, że jeszcze w br. odwiedzi nasz kraj francuska misja przemysłowa z zadaniem zbadania możliwości zwiększenia w Polsce zakupów i nawiązania kooperacji przemysłowej.

Wierzymy w dalszy rozwój polsko-francuskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, lecz jej tempo i zakres zależy w dużej mierze od zlagodzenia istniejących jeszcze we Francji barier celnych i ograniczeń kontyngentowych. Hamują one również kooperację. Mamy nadzieję, że ograniczenia te zostaną zmniejszone.

Wywiad przeprowadziła:
KRYSZYNA
SZELESTOWSKA

Zasłużone zwycięstwo bułgarskich bokserów

Po remisowym występie na piłskim ringu z Sokolem (10:10) zawitała do Poznania bułgarska, I-liga 7a drużyna Lokomotiv z Płowdiwu. Na mecz Bułgarów z Olimpią oczekiwaliśmy z dużym zainteresowaniem, albowiem gwardziści jeszcze w tym miesiącu jadą do Płowdiwu na rewanżowe spotkanie z Lokomotivem. Wczorajszy mecz nie należał do najciekawszych a zwycięstwo gości 12:8 jest w pełni zasłużone.

Bułgarzy zaprezentowali poznańską publiczność boks żywiołowy, oparty na dużej szybkości i wytrzymałości nie poparty jednak techniką. W tej regule byli oczywiście wyjątkami do których niewątpliwie należy Paschaliewa w walce kugielce, który stoczył bardzo ładny pojedynek z Jagielskim i Kirjakowa, zwycięzca pojedynku z Romanem Jakubowskim. Długoreki Kirjakow walczył również z odwrótną pozycją, a jego kaśliwe ciosy miały niezwykłą szybkość. Klasą był również reprezentant Bułgarii Pandow w wadze ciężkiej, który stoczył kurtuazyjnie 3-run do pojedynek punktowy.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Matz pokonał jednogłośnie chaotycznie walczącego Jakubowa: Jagielski uległ stosunkiem głosów 2:1 Paschaliewowi; Marciniać wygrał w III starciu z powodu zrezygnowania z walki Michałowa w wyniku kontuzji głowy; Górny został w II starciu odesłany do narożnika przez sędziego z powodu dużej przewagi Juna kowa; Spikowski wygrał z Georgiewem stosunkiem głosów 2:1. Maczkowiak uległ jednogłośnie na punkty K. Michałowi; Roman Jakubowski został w II starciu o-

desłany przez sędziego do narożnika po trzykrotnym liczeniu; Stawski uległ Atanasowowi 1:2; Włodzimierz Jakubowski odniósł nieznaczne zwycięstwo 2:1 nad Kowalem; Pandow wypunktował Trzmielę. (d)

Komunikaty

Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie organizuje w październiku i listopadzie br. kursy sekcji. Zgłoszenia do dnia 24 bm. przyjmuje sekretariat w Poznaniu, Stary Rynek 76.

Treningi trampkarzy KKS Lech odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 15.15-16.45 na boisku w Dębcu. Zajęcia prowadzi instruktorzy Teodor Anioła i Florian Wojciechowski.

Treningi sekcji piłki ręcznej KS Poznań odbywają się na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17.

Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne Poznańskich Spółdzielni Pracy informuje, że treningi szachistów odbywają się we wtorki i piątki o godz. 17 w lokalu klubu „Mozaika” na Starym Ryнку 73/74.

Sukces poznajskich kierowców

Kierowcy rajdowi zrzeszeni w Automobilklubie Wielkopolskim odnoszą ostatnio coraz więcej sukcesów nie tylko w imprezach krajowych ale także w licznych startach zagranicznych. Przed dwoma dniami zakończył się na Węgrzech międzynarodowy rajd samochodowy „Cordatic” będący eliminacją do rajdowych mistrzostw krajów de mokracji ludowej. Startujący w tym rajdzie poznajski kierowca Henryk Ruciński zajął w swej klasie I miejsce i II w klasyfikacji generalnej, a Adam Smorawski, również z Automobilklubu Wielkopolskiego, zajął II miejsce w swej klasie i III w klasyfikacji generalnej. (d)

Więści z Goeteborga

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Goeteborgu uzyskano kilka dobrych wyników. Rekordzista świata w biegu na 3000 m z przeszkodami Belg Roelants uzyskał w swej specjalności wynik 8.3.0. W pchnięciu kulą triumfował Amerykanin Matson — 19.64, który zajął także pierwsze miejsce w rzucie dyskiem — 58.12. Bieg na 110 m ppł. zakończył się zwycięstwem Szweda Forsandera — 13.9.

Niespodzianką był bardzo słaby wynik, jaki uzyskał Amerykanin Boston w skoku w dal. Osiągnął on zaledwie 7.22, ale wystarczyło mu to do zajęcia pierwszego miejsca. (d)

Na każdego...

Na wiosłarskich mistrzostwach Europy w Vichy, Polska będzie reprezentowana przez trzy osady: w skiffie startować będzie Z. Bromek (AZS Kraków), a w dwójce ze sternikiem: Z. Gola, Z. Słusarski i sternik A. Sadowy (AZS Wrocław). Skład czwórki ze sternikiem stanowią: A. Nowaczyk, R. Lubiński, M. Siewkowski, M. Leszczyński i sternik, S. Kozera. Dwójka bez sternika — KKW Bydgoszcz nie wyjechała z powodu kontuzji J. Brońca.

Wojewódzka Spartakiada Kościuszkowska w Środzie

W Wojewódzkiej Spartakiadzie Kościuszkowska Ligi Obrony Kraju odbędzie się tym razem w Środzie z okazji 700-lecia istnienia miasta.

Program trzydniowej spartakiady jest bogaty. Przewiduje m. in.: 8 bm. o godz. 17 capstrzyk ulicami miasta oraz uroczyste otwarcie (godz. 18) zawodów na stadionie miejskim. O godz. 20 na stapi złożenie wieńców pod pomnikiem 700-lecia i rozpoczęcie rajdu motocyklowego z elementami wojskowymi, 9 bm. wielobój rezerwistów i juniorów, w ostatnim dniu wielobój juniorek, pojedynek strzelecki i zakończenie imprezy o godz. 18.30. (x)

Lekkoatletyczna spartakiada pracowników gospodarki komunalnej

Ponad 250 zawodników i zawodniczek wystąpi w dniach 8 i 9 bm. na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego w II Centralnych Zawodach Lekkoatletycznych i turnieju siatkówki Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

Na starcie w Poznaniu wystąpią zawodnicy wyłonieni z eliminacji wojewódzkich. Wzięło w nich udział 3600 członków związków. Startowało w imprezie nie mają prawa zawodniczy klasy mistrzowskiej i I, oraz uczestniczący w rozgrywkach I i II ligi. Każdy z zawodników może startować tylko w trzech konkurencjach i w sztafecie. Ogółem rozegranych zostanie po 7 konkurencji kobiecych i męskich. Reprezentowanych będzie 16 województw bez Białegostoku.

Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się przed rokiem w Gdańsku i zakończyła się sukcesem re-

prezentacji tego województwa. Po znań znalazł się na miejscu trzecim. Podczas zawodów rozegrany zostanie turniej finałowy w siatkówce męskiej. O tytuł mistrzowski wspomnianego związku ubiegają się będą reprezentacje Zielonej Góry, Łodzi, Rzeszowa i Gdańska. Uroczyste otwarcie zawodów odbędzie się 8 bm. o godz. 15.30.

W. Gąsiorek zawieszony w prawach zawodnika

W tych dniach miała wyjechać na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii ekipa naszych tenisistów. W ostatniej chwili mistrz Polski — Wiesław Gąsiorek zawiadomił PZT, że nie będzie mógł wziąć udziału w turnieju. Jego rezygnacja uniemożliwiła wyjazd całej ekipy.

Sprawę rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZT, który postanowił zawiesić Wiesława Gąsiorka w prawach zawodnika i przekazać następnie sprawę Komisji Dyscyplinarnej PZT. (PAP)

Na 125-lecie „Bazaru”

Czwórmecz szachowy

Z okazji 125-lecia hotelu „Bazar” rozpocznie się w sobotę, 10 bm. czwórmecz szachowy, w którym wezmą udział reprezentacje: hotelu bydgoskiego „Pod Orłem”, hotelu „Merkury”, poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej oraz hotelu — jubilat. Przygotowano cenne nagrody, wśród nich grafiki, ofiarowane przez art. grafika — Eugeniusza Rosika. (ad)

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących przy Zakładach Mięsnych - Rzeźnia w Poznaniu
OGŁASZA
DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW DO KLAS PIERWSZYCH W ZAWODZIE — PRZETWÓRSTWO MIĘSA.
Warunki przyjęcia:
1. ukończona Szkoła Podstawowa,
2. dobry stan zdrowia,
3. wiek od 15 do 17 lat.
Czas nauki trwa 2 lata.
Podanie o przyjęcie należy składać w Dziale Kadr Zakładów Mięsnych - Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101-111.
K7115

Pracownicy poszukiwani

Operetka Poznańska zatrudni **MODYSTKĘ**. Zgłoszenia — Nielomnych 1a. K6846

Dzielnicy Rejon Drog i Zieleni Poznań-Jeżyce, ul. Zeromskiego 39 — przyjmie do pracy przy konserwacji terenów zielonych:
— **OGRODNIKÓW**,
— **OPERATORÓW sprzętu lekkiego** — również kobiety. K6837

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań — przyjmie **UCZNIÓW do nauki zawodu:**
— ślusarz samochodowy i maszynowy,
— tokarz,
— blacharz samochodowy.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni — Poznań, ul. Jackowskiego 49. K6980

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15 — przyjmie zaraz na wolne stanowiska:
— **INSPEKTORA d/s zaopatrzenia** — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne, długoletnia praktyka w służbie zaopatrzenia, wskazana znajomość branży wytworów hutniczych;
— **2 ST. INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH** — wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne w zakresie budownictwa powszechnego oraz 5-7 lat praktyki w wykonawstwie.

Wynagrodzenie w/g tabeli „A” wynagrodzeń pracowników umysłowych w zjednoczeniach.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Organizacyjny-Prawny — pokój nr 37. M6937

Praca

Kaletnik do produkcji torebek damskich potrzebny. Poznań, Bohaterów Westerplatte 3. 6569g

Spawacz — specjalność rury do centralnego ogrzewania na kilka godzin dziennie potrzebny w Zabikowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5547g.

Emeryt — emerytka do obsługi centralnego ogrzewania może się zgłosić. Adamski, Poznań, Matejki 33a. 6593g

Przyjmie uczniów w zawodzie malarzskim — chętnie „poza Poznania”. Zgłoszenia: Poznań, ul. Garbary 39 m. 6, godz. 16-18. 6350g

Przyjmie dzieci do kompletu przedszkolnego. Dąbrowskiego 291, wejście Lednicka. 5464g

Ucznia przyjmie Warsztat Tokarski — Mechaniczny, Władysław Boński Poznań, Gwardii Ludowej 11. 5480g

Przyjmie ucznia malarzskiego. Jan Krauze, ul. Rosa 26b m. 1. 5484g

Fotograf na pół etatu potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5491g.

Potrzebne krawcowe — bieliźniarki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5500g.

Potrzebna specjalistka — do szycia biustonoszy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5524g.

Sprzątaczką, raz w tygodniu potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5508g.

Kto skopie ogródek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5547g.

Kupno
Kupię blachę odpady lub tasmę. Poznań, Zeromskiego 7. 6352g
Kupię grubościówkę do drewna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5691g.

Sprzedaj

Kuchnię, stół okrągły rozkładany, sprzedam. Maciejowski, Poznań, Libelta 6 od 18. 5767g

Kury leghorn, dobre niołki sprzedam. Kmiecia 6. 6446g

Sprzedam drzewka ozdobne Juki, draceny — filusy. Niestachowska 30, Solacz. 5515g

Sprzedam „Patent” na przyczepki samochodowe na jednym kole. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5517g.

Sprzedam szczeniata — foksierzy rodowodowe, trzymiesięczne. Ul. Spor na 12. 5537g

Pannonie po kapitalnym remoncie, tanio sprzedam z powodu choroby. Poznań, Dzierżyńskiego 19 m. 23a. 5542g

Sprzedam wilczki alzac 8-tygodniowe. Matejki 40 m. 12. 5556g

Sprzedam tanio radio „Etuda”, wózek leżące, łóżeczko dziecięce, przystawkę jugosłowiańską na węgiel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5544g.

Sprzedam Skodę 1000 MB (premiał PKO). Tel. 673-051 w godz. 20-22. 6651g

Ife 8, stan dobry, sprzedam. Nad Wierzbakiem 33 m. 15. 6438g

Kupię Syrenę, może być do remontu, lub po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5602g

LoKale
Oddam w dzierżawę 2 lokale, na wytwórnię chłupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5492g

Szczeciń! Mieszkanie pokój z kuchnią, zamienię na pokój w Poznaniu. Oferty: Szczecin, ul. Jagiellońska 86 m. 10, Redwan. 5557g

Uwaga Maturzysty!
Dla absolwentów szkół ogólnokształcących
KURS PISANIA NA MASZYNIE Z NAUKĄ KORESPONDENCJI
organizuje
STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK
Poznań, ul. Chełmońskiego 7 6217g

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska 131
POSZUKUJE NA DŁUŻSZY OKRES WIEKSZĄ ILOŚĆ UMEBLOWANYCH POKOI (wolnych na terenie m. Poznania dla zamieszkałych pracowników tego przedsiębiorstwa). Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno, dwa i więcej osobowe. Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M6730

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu ulica Dąbrowskiego 29 ogłasza **PRZETARG NIE-OGRODZONY** na sprzedaż:
— **samochodu osobowego mki „Warszawa typ M-20** cena wywoławcza 26.400,— zł
— **samochodu osobowego mki „Warszawa typ M-20** cena wywoławcza 30.000,— zł
oraz **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż:
— **samochodu bagażowego marki „Warszawa” — typu „Pic-up”** — cena wywoławcza 25.300,— zł
— **samochodu bagażowego marki „Warszawa” — typu „Pic-up”** — cena wywoławcza 24.200,— zł

W przetargu nieograniczonym mogą brać udział instytucje państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne. W przetargu ograniczonym mogą brać udział jedynie osoby posiadające odpowiednie upoważnienie do nabycia pojazdu wydane przez Wydział Komunikacji PRN.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 września 1967 r. o godz. 10 na terenie naszej bazy przy ulicy Wilczak 20 (dojazd tramwajami linii 15 i 16).

Pojazdy oglądać można w dniach od 4 września do 20 września br. w godzinach od 10-12 na terenie w. w. bazy. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do 20 września 1967 r. godz. 13 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K7188

Kupię pokój wyłączony. Zgłoszenia: Poznań, ul. Wronecka 6 m. 6. 5549g

Poszukuję pokoju z kuchnią, lub kawalerki w Poznaniu. Tel. 58-34-13, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5553g.

Mieszkanie 2-pokojowe 68 m², samodzielne, słoneczne, zamienię na 1-pokojowe nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5536m.

Pani z dzieckiem członek spółdzielni, mieszkaniowej poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5378m.

Przyjmę dwóch chłopców na pokój (20 m²) w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5385m.

Przyjmę dwóch panów na pokój 18 m². Ul. Turnowa 23. 5390m

Panna pracująca, poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5397m.

Nieruchomości
Gospodarstwo prywatne 2,8 ha, dom 3-pokojowy, zabudowaniami, elektryfikowane, blisko Poznania 135.000,— zł sprzedam Gajenski, Zakrzewo pow. Poznań. 6512g

Dom pod Poznaniem — wolne mieszkanie, piekarnia, (koncesja zapewniona), piękny ogród owocowy, sprzedam 137.000,— Koszewski Robakowo, poczta Gądk. Piekarnia. 5477g

Domek z ogrodem kupię, mam do zamiany mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5493g.

Matrymonialne
Panna lat 32, z średnim wykształceniem, na stanowisku posiadająca mieszkanie, poznańska (kawalerka lub wdowca) z odpowiednim wykształceniem, do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5513g.

Telesfor Baumert
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrzeźni
CORKA I SYNOWIE Z RODZINA 6629g

Dnia 3 września 1967 r. zmarł w wieku 78 lat
Jan Andrzejewski
ceniony pracownik i kolega.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 września 1967 r. o godz. 13.40 na Junikowie.
WSPÓŁPRACOWNICY RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA Poznańskich Domów Mody „ROXANA” 6658g

Dnia 4 września 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasza ukochana ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 75
Rozalia Brzezińska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej junikowskiego.
W głębokim żalu i smutku pogrzeźni
SIOSTRZENIEC Z RODZINA 6608g

Dnia 4 września 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 71 nasz najdroższy ojciec
Telesfor Baumert
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrzeźni
CORKA I SYNOWIE Z RODZINA 6629g

Dnia 3 września 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.
Franciszek Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu
ZONA Z RODZINA 6584g

Dnia 3, 9, 1967 r. zmarł nasz sumienny pracownik i członek oraz ceniony kolega
Stanisław Kaczmarek
Pogrzeb odbędzie się 6. 9. 1967 r. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego — składają
RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY SPOŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH „SZCZOTKARZ” W POZNANIU K7162

Dnia 4 września 1967 r. zmarł nasz kolega
Jerzy Brüske
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej, na Dębcu.
W głębokim, nieutulonym smutku pogrzeźni
ZONA Z CORECZKA I RODZINA Poznań, ul. Bukowa 12b m. 1. 6677g

Dnia 4 września 1967 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i najdroższy mąż, tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 27
Jerzy Brüske
W Zmarłym straciłm cenionego pracownika i nieodżałowanego kolegę.
Dyrekcja — Współpracownicy Rada Zakładowa — Rada Robotnicza Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Poznaniu K7186

Dnia 4 września 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 71 nasz najdroższy ojciec
Telesfor Baumert
Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrzeźni
CORKA I SYNOWIE Z RODZINA 6629g

Dnia 4 września 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 71 nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.
Franciszek Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 września 1967 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu
ZONA Z RODZINA 6584g

Wrzesień 6 Środa	Zachariasza Środa: 5.10—18.31
------------------------	----------------------------------

TEATR

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Faust” z Nocą Walpurgii; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Wojna trojańska” (włoski 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „O tych paniach” (szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Sabrina” (USA 14 l.); BALT — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); CZTERE NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30, 20.15 „Osiadłość wiatr” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Sprawdzono, min nie ma” (Jug. 14 l.); GRUNWALD — g. 16, 19.30 „Winnietou” (I i II s. Jug. 11 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „200 mil do domu” (USA 7 l.), g. 15.30, 18.30 „Listek figowy” (węg. 16 l.); KOSMOS — g. 18 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Zwłazi go Al Capone” (Jug. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 18.30 „Wielka ucieczka” (USA 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Oklahoma” (USA 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „Małżeństwo po włosku” (włoski 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Tyle wierności na nic” (węg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Fantomas” (franc. 11 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Weź ją, jest moja” (USA 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA 14 l.); SCALA — g. 16 „Człowiek z Rio” (franc. 14 l.), g. 18.15, 20.30 „Ludzie w hotelu” (USA 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18, 20 „Doktor Freud” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Skazani na mecz” (radz. 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15 „Grunt to zdrowie” (franc. 14 l.), g. 18 „Rudobrody” (jap. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Anioł błogosławionej śmierci” (czeski 14 l.); ZNIOZ Zabikowo — nieczynne; FOTOPOLSTIKON — g. 12-21 „Podróż po USA” — cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawy i Krakowa” — g. 9-19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysław I (prace pozakonkursowe).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wystawa fotograficzna — „Polska skrzydłata” — g. 11-20.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, internia, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, telefon 707-19 cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 18, telefon 612-71 cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Starego 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA: — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Melodie rozrywkowe; 8.44 „O zdrowie człowieka”; 9. Koncert rozrywkowy; 10 „Dzień dzisiejszy”; „Stryko Filip” opow. z tomu „Lis ty z rababarem”; 10.20 Utwory P. Wladigerowa; 11 Muzyka; 11.40 Antykwarium z kurantem — „O dawnych podróży” gawęda; 12.10 Muzyka ludowa narodów radz.; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Z wioski muz. klasycznej; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski”; 14.15 Franc. mel. i piosenki; 14.42 J. S. Bach: Sonata h-moll Nr 1 na skrzypce i fortep.; 15.05 „Nasze spotkanie” — Bułgaria; 15.25 Gra Zesp. rozrywk. Rozg. PR w Opolu; 15.35 Śpiewa Kława Corelli; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Kone. rozrywk. 18.45 Kwadrans z dedykacją; 19.10 „Wiecej spotkań”; 19.30 Koncert życzeń; 19.45 „Moto kwadrans” 20.31 Piosenka franc.; 20.35 Poetycki konc. życzeń; 21.05 Konc. Chopinowski 21.35 Od powieści z różnych szuflad; 21.50 „Opierzy radiowo” A. Korzyński „Klucze” 22.15 „Mały relaks” — Jak Gargantua był kształcony — fragm. książki; 22.30 Konc. franc. piosenek i mel. rozrywk. „Wprost

Jakich usprawnień możemy oczekiwać w komunikacji miejskiej

Rozmowa z dyrektorem Antonim Karwackim

Zmieniona taryfa tramwajowa weszła w życie 1 lipca tego roku. Jej celem było zmniejszenie deficytów przedsiębiorstw komunikacji miejskiej, m. in. przez odciążenie środków komunikacji drogą likwidacji tzw. krótkich przejazdów pasażerskich. Dalej przez nową taryfę przedsiębiorstwa komunikacyjne miały uzyskać dodatkowe środki na tabor i realizację planu poprawy przewozu pasażerów innymi drogami. Na tematy związane z rezultatami wprowadzenia zmienionej taryfy w naszym mieście, rozmawiamy z Antonim Karwackim, dyrektorem MPK.

— Nowa taryfa opłat zaczęła obowiązywać w okresie spadku frekwencji na liniach miejskich. Teraz mamy wrzesień, skończyły się wakacje, zaczęła szkoła. Czy w poznanskich tramwajach i autobusach odczuwa się mniejszy tłok niż w analogicznym okresie poprzedniego roku?

— Miesiące wakacyjne nie

pozwoliły nam uzyskać pełnej orientacji w zmianie liczby pasażerów. Wprawdzie w lipcu i sierpniu notowaliśmy po około 3 mln. pasażerów mniej niż w tak zwanych okresach szczytowych, ale trzeba to raczej za pisać na konto okresu urlopowego. Dopiero we wrześniu a nawet w październiku otrzymamy odpowiedź na pytanie: o ile nowa taryfa wpłynęła na zmniejszenie tłoku w pojazdach komunikacji miejskiej.

— Czy MPK wprowadziło już jakieś zmiany — zgodnie z obietnicą mi zawartymi w momencie ogłaszania nowej taryfy — dla poprawy sprawności kursowania tramwajów i autobusów?

— Przedsiębiorstwo nie zmieniło, niestety, swego stanu posiadania, a nadal musi utrzymywać w normie tak zwany współczynnik gotowości. Obecnie obowiązujące nas wystanie na poszczególne linie 125 wozów silnikowych i 185 przyczep, 8 trolejbusów oraz 120 autobusów. Jest to 85 do 90 procent liczby posiadanego taboru. W zajeżdżaniach musi przecież pozostawać pewna część pojazdów dla uzupełnień na wypadek ewentualnych awarii.

— Kiedy zatem można oczekiwać pewnych usprawnień w komunikacji?

— Warsztatowo jesteśmy przygotowani do uruchomienia linii tramwajowej nr 19 ze Starołęki na Osiedle Warszawskie. Jeśli terminowo dojdą do nas dostawy taboru przewidzianego na początek 1968 roku — wspomniana linia powinna ruszyć w pierwszym kwartale. To samo można powiedzieć o przedłużeniu linii 14 do pętli w Starołęce. Oczywiście, część dostaw będzie musiała pokryć niedobór związany z konieczną wymianą pewnej liczby wozów tramwajowych.

W komunikacji autobusowej myślimy o uruchomieniu pospiesznej linii od Łasku przez Luboń, Dębic, al. Czechosłowacką i ul. Bema do Izby Rzeźniczej. Tutaj sprawa uzałężniona jest od poprawienia nawierzchni al. Czechosłowackiej. Ma to nastąpić niebawem. Liczymy zatem na to, że do końca roku ta linia ruszy. Go rzej z linią 64, którą chcemy przedłużyć od pl. Waryńskiego do Urbanowskiej czyli — zamknąć koło. Czekamy jednak na poprawę ul. Wojska Polskiego, bo ul. Żeromskiego już się przebudowuje.

— Panie dyrektore, są już takie linie autobusowe, na których notuemy przepiętnie nie tylko w godzinach szczytu. Co tutaj może MPK uczynić dla rozładowania tego bądź usprawnienia kursów?

— Tak, podobne zjawisko obserwujemy, także na linii nr 63. Niestety, o zdecydowanej poprawie będzie można mówić dopiero po otrzymaniu nowego przydziału autobusów. Zgodnie z założeniami, w tej pociągającej nas sprawie miało otrzymać 131 pojazdów. Do tej pory nadeszła już ponad połowa, łącznie z przegubowca-

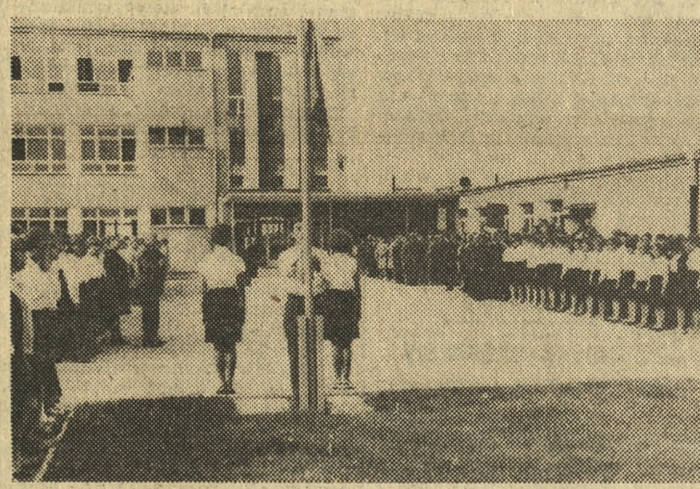
mi. Dostawy idą zatem dość dobrze. Niemniej ustawienie produkcji w Jelczu może gwarantować dalsze autobusy dopiero w październiku lub listopadzie przyszłego roku. Tegoroczne przydziały mamy już poza sobą. Czekamy tylko na 3 przegubowce. Nadejść chyba w grudniu br. Wówczas będziemy mogli linię na Krzyżownikach zasilić wyłącznie tymi pojazdami.

— Automatyzacja, wprowadzenie nowego typu kart do dziurkowania wpłynęły już na usprawnienie obsługi pasażerów. Nie jednak nie słychać o sprzedaży kart do dziurkowania w kioskach „Ruch”?

— Za to musimy pasażerów przeprosić, ale to nie nasza wina. Mamy dosyć kart 20- i 10-przejazdowych, zarówno tramwajowych, jak i autobusowych. Czekamy tylko na decyzję odpowiednich czynników ze stolicy, które jeszcze nie rozstrzygnęły sporu na ten temat prowizji, jaką „Ruch” ma pobierać za sprzedaż kart. Tak czy owak będziemy się starali załatwić sprawę w ciągu września. Automatów mamy pod dostatkiem. Myślimy nawet o tym by w jednym wozie pociągu tramwajowego umieścić dodatkowo po jednym „Krabie” na monety dwu złotych. Pozwoli to na przykład wykupywać jednocześnie bilet dla dwu osób bądź dla czterech — jeśli mogą korzystać z ulgi. Nie zawsze przecież każdy ma w pogotowiu złotówkę czy pięćdziesiąt groszy.

Rozmawiał:

EUGENIUSZ COFTA



Dramat Micińskiego na scenie Teatru Polskiego

8 września, w Teatrze Polskim odbędzie się prapremiera napisanego w 1907 roku dramatu jednego z czołowych twórców Młodej Polski — Tadeusza Micińskiego pt. „W mroczach złotego pałacu” (Bazyliśa Teofanu). Z tej okazji w Teatrze Polskim odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której dyrektor Teatru — Jerzy Zegalski, reżyser spektaklu — Marek Okopiński i kierownik literacki — Stanisław Iłebanowski poinformowali o przygotowaniach do realizacji tej pozycji, oczekiwanej z dużym zainteresowaniem w kręgu ludzi teatru.

Autor dramatu — poeta i dramaturg, zaliczany przez krytykę do czołowych twórców Młodej Polski, nie miał szczęścia do teatru. Jedyną dotychczas pozycją graną w

Technikum Spożywcze w nowej siedzibie

Przez 15 lat Technikum i Zasadnicza Szkoła Spożywcza korzystały z gościnnych progów bratniej szkoły — Technikum Handlowego przy ul. Śniadeckich. Wczoraj grono nauczycielskie i uczniowie przeżywały niezapomniany dzień. Rok szkolny 1967/68 rozpoczęli oni w nowym budynku, który stanął na Starym Mieście przy ul. Warzywniej.

Uroczystość zgromadziła m. in. przedstawicieli KW PZPR, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, gospodarzy miasta i dzielnicy Stare Miasto, budowniczych nowego budynku — (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3), DIM-u oraz rodziców i reprezentantów komitetów opiekunów.

Za ten piękny, duży gmach podziękowanie złożyła dyrektorka szkoły — B. Żuchowska. Podkreśliła ona pomoc, jaką przy wyposażaniu Technikum okazały komitety opiekunów, przede wszystkim Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego.

Otwarcia nowej szkoły dokonała wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznania — W. Klawiter. Rozpoczęcie nauki połączone było także z nadaniem szkole imienia Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Aktu tego dokonał kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — dr J. Stoński, a o działalności wielkich pedagogów okresu Oświecenia mówił zastępca dyrektora Technikum — W. Wawrzyniak.

W imieniu uczniów przyrzeczenie i ślubowanie złożył E. Wojciech. W gmachu szkolnym odsłonięto też tablicę pamiątkową braci Śniadeckich. Ufundował ją Komitet Rodzicielski.

Nowy budynek, którego głównym projektantem jest mgr inż. arch. J. Pawlak z

Fragment z uroczystości otwarcia nowego Technikum Spożywczego przy ul. Warzywniej.

Fot. — K. Przychodzki

do redaktora

Czy to konieczne?

W związku z przebudową linii tramwajowej na Sołacz i Gołębinię ukazała się w prasie wiadomość, że mają być wycięte drzewa przy ul. Wojska Polskiego i Wołyńskiej.

Zrozumiała jest konieczność położenia na wspomnianych ulicach drugiego toru, łatwo to wykonać zachowując większość drzew. Na ul. Wojska Polskiego i na ul. Wołyńskiej, na odcinku od Wojska Polskiego w górę, drugi tor można położyć na zewnątrz od pasa drzew, który znalazłby się w środku pomiędzy torami. Natomiast na ul. Wołyńskiej, na odcinku od Wojska Polskiego do Parku Sołackiego, tor konieczne należałoby położyć pośrodku jezdni, aby zachować uspaniałą aleję lipową. Można to łatwo zrealizować, potrzeba tylko dobrej woli, starania i poszanowania zieleni, która w naszym mieście jest, niestety, niszczone w zaskakującym tempie.

Prof. dr Jan Rafalski
kierownik Zakładu
Morfologii Zwierząt UAM
Prof. dr Jarosław Urbański
kierownik Zakładu Ochrony
Przyrody i przewodniczący Wj.
Komitetu Ochrony Przyrody
Prof. dr Wacław Skuratowicz
kierownik Zakładu
Zoologii Ogólnej UAM

Od redakcji: Zaalarmowani powyższym listem siegnęliśmy po informacje do dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Wiadomość o planowanym wycinaniu drzew w rejonie przebudowy trasy tramwajowej na Sołacz potwierdziła się tylko w części. Jak nas zapewnił, zaledwie w okolicy skrzyżowania ul. Wołyńskiej z ul. Wojska Polskiego usuniętych zostanie kilka drzew i to głównie dla zapewnienia bezpieczeństwa jazdy w tym sektorze. Nie ma jednak konieczności likwidacji drzewostanu na pozostałych odcinkach przyszłych robót, m. in. na ul. Wojska Polskiego drugi tor zajmie tylko niewielki odcinek. Nie zostanie on bowiem położony na całej długości trasy. (c)

INFORMUJEMY

Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu zaprasza weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918/19 i weteranów Powstań Śląskich na promocję wojskową, która odbędzie się 10 bm. przy pomniku Powstańców Wielkopolskich. Zbiórka powstańców o godzinie 9.15 przed Domem Żołnierza, ul. Niezłomnych 1. Do udziału w uroczystości zaprasza się również członków ZBoWiD z innych środowisk.

Portmonetkę z pieniędzmi zgubiono 5 bm., około godz. 12.20 na przystanku przy ul. Polnej. Uczelwy znalazca proszony jest o zwrot zguby do redakcji „Głosu”, ul. Grunwaldzka 19, pok. 71, w godz. 10-14.

odpowiadamy

Włodzisław Wełnicz — Za list dziękujemy. Do sprawy rejsów „Dziwożony” na razie wracać nie będziemy. (2024)

Halina Kubecka — Zespół Poselski mieści się przy Prezydium WRN w Poznaniu, al. Stalingradzka 18. (1947)